Nr. 237. Kraków, dnia 16 Października — Sobota. Rok 1886.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki dom p. Czynciela. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileszko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. L o r e t t e, directeur. Rue Caumartin 61.

Uzupełniające wybory do Sejmu.

Przed paru dniami wspomnieliśmy, że wybory uzupełniające do Sejmu z dwóch okręgów wyborczych nie są rozpisane, pomimo, że już oddawna mandaty są opróżnione. Gdy jednak Sejm według wszelkiego prawdopodobieństwa w pierwszej połowie grudnia będzie zwołany, przeto rozpisanie tych wyborów powinnoby już rychło nastąpić. W przewidywaniu tego rozpoczęto już z różnych stron akcyę wyborczą. Co się stanie z mandatem większej własności w czortkowskiem, i jacy tam staną kandydaci — dotychczas nie wiadomo. Ale z okręgu małej własności Dolina-Bolechów-Rożniatów dochodzą nas już słuchy, iż mają tam stanąć dwaj ruscy kandydaci, jeden ze stronnictwa „młodych“, drugi z tak zwanych „metropolitalnych“. Zachodzi tedy pytanie, jak się p o l s k a ludność tych powiatów ma w obec tego zachować, a mianowicie czy ma postawić swego osobnego kandydata, czyli też przyłączyć się do jednego z dwóch ruskich, a w takim razie: do którego?

Na pierwsze pytanie, sądzimy, nie może inna jak tylko p r z e c z ą c a wypaść odpowiedź. Mała własność tego okręgu jest z nielicznemi wyjątkami ruska, a i w miasteczkach jest wielu Rusinów. Mają więc Rusini prawo do tego, żeby z tego okręgu wyszedł Rusin. Prawo to uznał poniekąd przy zeszłorocznych wyborach do Rady państwa komitet centralny polski, skoro na okręg obejmujący także powiat doliński, nie postawił ze swej strony kandydata polskiego, a popierał Rusina z partyi metropolitalnej. Sądzimy, że ze względu na zgodę w kraju, której potrzebę niewątpliwie w s z y s c y w kraju żywo czujemy, bardzo byłoby pożądanem, ażeby i tym razem przyjęto kandydata Rusina. Niewątpliwie jedną z najważniejszych przeszkód owej tyle pożądanej zgody, są wybory do ciał reprezentacyjnych. Tutaj skarżą się Rusini najwięcej, zwłaszcza na to, iż — nieobwijając rzeczy w bawełnę — w tych okręgach starostowie, urzędnicy starostwa i podatkowi, wśród walki między Polakiem a Rusinem, mają głos decydujący, że wpływ na wybory wywierają niewłaściwy i nie bez pomocy żandarmów. Walka wyborcza między polską a ruską częścią ludności doprowadza do rozgoryczenia, a to rozgoryczenie trwa jeszcze długo po wyborach, z okręgu wyborczego przenosi się w szersze koła, do kraju, do Sejmu — co się objawia w rozprawach przy sprawdzaniu wyborów — i przez to stają się wybory jedną z głównych przeszkód tyle przez ogół pożądanej zgody. A jeżeli jeszcze w dodatku — jak w licznych okręgach bywało — polskim kandydatem jest starosta, to rzecz naturalna, iż owo rozgoryczenie po stronie ruskiej jest jeszcze większe i trwalsze.

Jeżeli chcemy szczerze zgody w kraju, tę jej najwalniejszą przeszkodę koniecznie raz usunąć należy. Są i tutaj wyjątki. — Jeżeli n. p. lud ruski z powodów lokalnych, ze szczerego, silnego zaufania do kogoś i przywiązania, sam postawi kandydaturę Polaka, i jeżeli notorycznem jest, że stawia ją dobrowolnie, bez nacisku — wówczas konieczne narzucanie mu kandydata Rusina, byłoby niedorzecznem. Byłoby to tak samo fałszowaniem opinii wyborców, jak gwałtowne narzucanie kandydata Polaka tam, gdzie go lud nie chce. Drugim wyjątkiem jest, jeżeli nie ma szczerze ruskiego kandydata, a ze strony Rusinów postawiony jest moskalofil. W takim razie bezwarunkowo konieczną jak walka wyborcza, walka energiczna, konsekwentna — bo wyboru moskalofila absolutnie dopuścić nie można.

Według tego prawidła, pragnęlibyśmy, aby postąpiono przy wyborach w powiecie dolińskim. Postępowanie takie będzie jedynie politycznem, a gdybyśmy go przestrzegali, pewnym być można, że dzieło zgody w kraju i w Sejmie rychlej do skutku dojdzie.

Ale — jeżeli są dwaj kandydaci Rusini — jak podobno w tym wypadku — cóż wtedy czynić mają Polacy? Naszem zdaniem między stronnikiem tak zwanej partyi metropolitalnej a kandydatem ze stronnictwa *Diła*, wybór na drugiego paść powinien. Stronnictwo metropolitalne to tylko dalszy ciąg d a w n y c h świętojurców z tych czasów, kiedy jeszcze moskalofilizmem zarażeni nie byli. Mając do wyboru między kandydatem rządowym a kandydatem niezależnym ruskim, wahać się nie można, wybrać trzeba drugiego. Stronnictwo *Diła* wie, czego chce, do czego dąży. Ono rozrasta się coraz szerzej, a — jak czytelnikom naszym z artykułów „Z Rusi halickiej“ dokładnie wiadomo, zaciętą stacza walkę z moskalofilami. Jest też ściśle ludowem stronnictwem w przeciwstawieniu do hierarchicznej partyi metropolitalnej. Powodów aż nadto, aby w wyborze między kandydatami ruskimi stanąć po stronie kandydata z partyi *Diła*. Niechże nam wolno będzie zakończyć wyrażeniem nadziei, że postępowi wyborcy polscy okręgu, o którym mowa, w zgodzie z Rusinami tego okręgu, postawią i przeprowadzą kandydata, szczerze do partyi młodej należącego.

Co można uratować?

W dziennikach poznańskich toczy się ciągła dyskusya w palącej sprawie banku ratunkowego. Z niej wynika:

1) Że wszyscy uznają potrzebę i gorąco pragną założenia instytucyi, któraby mogła stać się podporą własności ziemskiej.

2) Że mimo licznych artykułów i korespondencyj sytuacya nie jest dotąd wyjaśnioną, i że dotąd nie wytknięto sobie sposobu ratowania ziemi polskiej.

3) Że nie zgodzono się jeszcze na znaną firmę budzącą zaufanie kapitalistów, to jest na człowieka do kierowania interesami projektowanej instytucyi, a zarazem, że czuć się daje brak ludzi zdolnych, doświadczonych, wypróbowanej sumienności, którzyby dawali rękojmię, że przyszłej instytucyi nie narażą na szwank, paraliżujący zaufanie ogółu.

4) Że bank do ratowania zagrożonej kapitałem kolonizacyjnym własności ziemskiej, nie wiele zdziałać będzie w stanie.

5) Że powołują do spełnienia obowiązku, jak *Dziennik Poznański* się wyraża, resztę pozostawiając Opatrzności.

I w samej rzeczy sytuacya nad wyraz jest smutną. Maluje ją czarnemi barwami korespondent *Kuryera Posn.* w artykule p. t. „Naga prawda“ w taki sposób:

„Majątek polski w Księstwie wynosi 659.479 hektarów czyli 2,625.916 mórg. Ze względu, że polskie majątki położone są przeważnie w powiatach z lepszą glebą (gdyż liche majątki już dawno zbankrutowały), możemy przyjąć taksę towarzystwa na 200 marek za morgę. Zatem polska ziemia w Księstwie przedstawia wartość 525,183.200 mk., a przynosi rocznie, licząc czysty dochód po 3 prc., 15,755.496 mk., okrągło 15¾ miliona marek. Przyjmując długi tylko na 100 mk. na morgę otrzymamy dług wysokości 262,591.600 mk., a odciągnąwszy amortyzacyą, która wedle ostatniego rocznego sprawozdania i stosunku własności niemieckiej do polskiej wynosi dla tej ostatniej około 15 milionów marek, pozostanie nam dług 247.591.600 mk., który po 5 prc. kosztuje rocznie 12,379.580 marek. Dochód roczny wynosił 15¾ miliona marek, pozostaje zatem na czysto 3,675.916 mk., co rozdzielone na 2,625.916 mórg, da 1,40 mk. na morgę, po zapłaceniu landszafty. Utrzymanie dziedzica, melioracye i reperacye konieczne w gospodarstwie musimy liczyć przy najskromniejszej rachubie co najmniej 3 marki z morgi rocznie, przeto nam b r a k n i e r o c z n i e n a m o r d z e 1,60 m k. c z y l i n a c a ł y m p o l s k i m o b s z a r z e 4,191,465 m k. K a p i t a l i z u j ą c t e n d e f i c y t p o 3 p r c., o t r z y m a m y s u m ę 139,715.500 m a r e k, k t ó r e j n a m n i e d o s t a j e.

Te ma znaczyć: Żeby utrzymać całą polską ziemię bez dokładania, musiałaby ona mieć wartość 664,898.700 marek, a że w rzeczywistości jest warta 525,183.200 marek, przeto m o ż e m y u t r z y m a ć t y l k o 79 prc., a m u s i m y s t r ą c i ć 21 p r c., c z y l i 551.442 m ó r g i, n a k t ó r y c h o d k u p i e n i e p o t r z e b a b y m a r e k 82,718.300, c z y l i o k r ą g ł o 27 i p ó ł m i l i o n a t a l a r ó w, l i c z ą c p o 50 t a l a r ó w z a m o r g ę.

Rekapituluję: Przy największej oszczędności i w najlepszych konjunkturach i w przypuszczeniu, że przecięcie długów hypotecznych nie przynosi 100 marek z morgi, j e s z c z e m u s i m y s t a r c i ć p r z e s z ł o p ó ł m i l i o n a m ó r g p o l s k i e j z i e m i w s a m e m K s i ę s t w i e, n i e l i c z ą c w c a l e P r u s Z a c h o d n i c h.

Oto są cyfry jasne jak słońce. Nikt mnie nie posądzi o pesymistyczny rachunek. Przyjąłem liczby w stosunku dla nas jak najkorzystniejszym. Ziemia nasza nie jest w przecięciu 200 marek z morgi warta, nie przynosi 3 prc., a długi wynoszą więcej, niż 100 marek z morgi; potrzeby wsi i dziedzica po opłaceniu procentów również są wyższe niż 3 m. z morgi. Według rzeczywistego stanu rzeczy zatem rezultat będzie jeszcze gorszy. O zebraniu zaś 27 i pół miliona talarów oczywiście marzyć nawet nie możemy.

Nasuwają się dwa pytania: 1) czemu tak jest, 2) co na to zrobić.

Jest to dla tego, że podczas lat tłustych nie pamiętaliśmy o latach chudych. Spekulowaliśmy, zbytkowaliśmy i osobiście i w gospodarstwie, braliśmy się do dzieła bez fachowego wykształcenia, topiliśmy kapitał w niepotrzebnych enterpryzach i obdłużyliśmy majątki, które wtedy mogły znieść te ciężary, a dziś ich znieść nie mogą. Przy tem działy spadkowe, równe wedle normy kapitału, a nie dochodu, coraz większe ciężary na ziemię zwalają. Obecnie zaś zabija nas stagnacya handlowa, która obniża dochód z ziemi o blisko 2 talary z morgi.

Cóż na to robić? Przedewszystkiem nie można się łudzić iluzyą, żeby zachwiane majątki były do uratowania. — Kto ma kilka majątków, niech część odsprzeda, a resztę ratuje. Kto zaś się utrzymać nie może, ten niech sprzedaje, ale pieniędzy niech nie chowa, lecz kupi coś mniejszego, gdzie się utrzymać potrafi. Wtedy niech bank pomoże. Bankrutów wspierać nie ma sensu, dla takich można utworzyć jaki fundusz inwalidów, a tym trzeba pomagać, których tą pomocą na zupełnie silniej podstawie osadzić będzie można. Jedynie w takim razie bank korzystnie będzie mógł działać.

Kur. Posn. zapowiedział, iż wczoraj miało się wreszcie odbyć od dawna zapowiedziane poufne zebranie w sprawie banku ratunkowego.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Lwów, 14 października.

Marszałek dr. Zyblikiewicz zwołał krajową komisyę dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego. Posiedzenie odbędzie się dnia 20 b. m. o godzinie 11 przed południem w gmachu sejmowym. Obfity bardzo porządek dzienny obejmuje następujące przedmioty:

Sprawozdanie z czynności Komisyi krajowej dla spraw przemysłowych za rok 1886 (projekt do przedłożenia Wysokiemu Sejmowi).

Pismo c. k. prezydyum namiestnictwa z dnia 25 sierpnia 1886, l. 8.438 z wyłuszczeniem stanowiska c. k. rządu wobec żądań kraju w zakresie popierania rozwoju przemysłu, wyrażonych w uchwale sejmowej z dnia 23 października 1884.

Sprawozdanie o projekcie utworzenia stałego funduszu przemysłowego w myśl uchwały sejmowej z dnia 16 stycznia 1886 punkt 6.

Wnioski co do wykonania uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 16 stycznia 1886, punkt 5, w sprawie urządzenia toku czynności komisyi. (Reorganizacya komisyi).

Wnioski względem wprowadzenia w życie fachowej szkoły garncarstwa w powiecie chrzanowskim.

Sprawa projektowanego wprowadzenia w życie fachowej szkoły ślusarstwa, jako zakładu państwowego w Świątnikach.

Wnioski względem wprowadzenia w życie wzorowego warstatu tkactwa w Łańcucie.

Wnioski względem wprowadzenia w życie wzorowego warstatu powroźnictwa w Radymnie.

Wnioski względem założenia szkoły koronkarstwa w Muszynie.

Sprawozdanie o stosunkach przemysłu domowego w powiecie myślenickim.

Sprawa wprowadzenia w życie naukowego warstatu tkackiego w Horedence.

Sprawozdanie względem reformy szkół wydziałowych męskich, w myśl przepisów noweli szkolnej z dnia 2 lutego 1885 w kierunku przemysłowym.

Sprawa wypłaty drugiej połowy subwencyi za rok 1886 dla Towarzystwa tkaczy w Kosowie i uregulowania istniejącego przy tem Towarzystwie zakładu tkackiego.

Stypendya przemysłowe.

Podania przemysłowców o poparcie pieniężne dla ich przedsiębiorstw.

Wnioski względem udziału krajowej komisyi przemysłowej, w przygotowaniach do zapowiedzianej na rok 1887 rolniczo-przemysłowej wystawie krajowej w Krakowie.

Mianowanie sekretarza komisyi.

Reszta spraw bieżących.

Wnioski członków komisyi.

Statut dla zdrojowisk krajowych.

(Dalszy ciąg.)

W tym kierunku iść i działać powinna Komisya balneologiczna, a gdy na tę nową drogę wstąpi, wtedy niewątpliwie rozbudzi się między lekarzami zajęcie sprawą zdrojowisk i uzdrowisk krajowych i nie będzie nadal powodów do narzekań na zobojętnienie tych właśnie, których najbardziej rozwój zdrojowisk krajowych obchodzić powinien.

Wydział krajowy w szczerej chęci popierania rozwoju przemysłu krajowego na racyonalnych podstawach założył przy Szkole politechnicznej we Lwowie dwie stacye badawczo-doświadczalne, to jest stacyę kieramiczną i naftową, a zamierza jeszcze utworzyć stacyę gorzelniczą, browarniczą i garbarską. Jeżeli zakładają się stacye doświadczalne dla tego rodzaju gałęzi przemysłu, to słusznem jest także żądanie, aby Wydział krajowy idąc w ślad rządu węgierskiego postarał się o założenie przy jednym z naszych uniwersytetów c h e m i c z n e j s t a c y i d o ś w i a d c z a l n e j dla przemysłu zdrojowo-leczniczego, obecnie przynoszącego już krajowi miliony.

Doświadczalnia ta miałaby dwojaki cel: ściśle naukowy i praktyczny. W tej stacyi rozbieranoby nasze wody lekarskie za skromną stałą opłatą, co zachęci właścicieli do częstego ich rozbioru niezbędnego dziś ze względu na ogromne i szybkie postępy chemii rozbiorowej. Takie rozbiory pod powagą kraju jednolicie wykonywane będą miały większą wiarę u publiczności i ułatwią porównywanie wód rozmaitego chemicznego składu. Stacya ta ma nadto badać rozmaite środki odżywcze w tak zwanych leczeniach przyrodniczych używane, badać dalej sposoby najlepszego napełniania flaszek, ogrzewania wód mineralnych, sporządzania kąpiel, wyrabiania rozmaitych przetworów zdrojowych i t. d. W takich stacyach mogliby lekarze pod kierunkiem właściwych profesorów wykonywać prace badawcze i wprawiać się w poszukiwania wchodzące w zakres balneologii, klimatologii i hyorologii, kształcąc się tym sposobem na fachowych balneologów i balneotechników. Przy stacyi możnaby z czasem urządzić gabinet ilustracyj i modeli przyrządów tudzież całych urządzeń balneotechnicznych.

Koszta urządzenia będą zależne od rozmiarów doświadczalni, koszta zaś administracyi z pewnością dałyby się pokryć z dochodów. Ponieważ uniwersytety utrzymuje państwo, więc koszta założenia i utrzymania należeć powinny do państwa. Nie wątpimy jednak, że kraj ze względu na ważność doświadczalni dla przemysłu zdrojowo-leczniczego chętnie do kosztów jej założenia i utrzymania się przyczyni.

Dalszem staraniem Wydziału krajowego będzie wyjednanie od dyrekcyj kolejowych, aby niskiemi taryfami przewozowemi wspierały rozsyłkę wód mineralnych i ruch gości kąpielowych.

Wreszcie pobudzić można inicyatywę prywatną do przedsiębiorstw zdrojowo-leczniczych zwolnieniami nowych zakładów od dodatków do podatków, a sam przemysł wspierać przez rozszerzanie ułatwień kredytowych dla zakładów, tudzież przez ulepszanie środków komunikacyjnych. Tu należą starania o rychłe uzupełnienie dróg gminnych i powiatowych, oraz utrzymanie istniejących w dobrym stanie, wreszcie uporządkowawanie potoków górskich, tudzież nadzór nad skuteczną i energiczną konstrukcyą, rekonstrukcyą i konserwacyą dróg gminnych. Na złym stanie dróg i mostów, cierpi niejeden zakład, a jeszcze bardziej chory, udający się do zdrojowisk krajowych.

Taką ma być pomoc, jakiej od kraju słusznie oczekiwać może inicyatywa prywatna w zakresie przemysłu zdrojowo-leczniczego. Nie żądamy pomocy grosza publicznego, żadnych zasiłków i oprocentowanych zaliczek. Żądamy tylko moralnej pomocy od władz stojących na straży ekonomicznych interesów kraju.

W ten sposób określona opieka Wydziału krajowego nad zdrojowiskami i uzdrowiskami, jako przedmiotami kultury krajowej, czyniłaby zadość potrzebom kraju, a zarazem nie obciążyłaby zbytecznie szczupłego funduszu krajowego, zwłaszcza, że korzyści osiągnięte stokrotnie opłaciłyby wydatki z utworzenia posady inspektora zdrojowego i doświadczalni chemicznej wynikłe.

Jakkolwiek rząd nie zbyt jest skłonnym do odstąpienia od dotychczasowej rutyny w administracyi zdrojowej, świadczy o tem odmówienie sankcyi ustawie nadającej statut dla zdrojowiska Krynica-Słotwina, to jednak chcemy wierzyć, iż usiłowania Wydziału krajowego znalazłyby czynne poparcie władz rządowych, choćby z tego powodu, iż w Austryi z powodu znacznej liczby zdrojowisk, istnieje pewna administracyjna tradycya w popieraniu zdrojowisk przez rząd węgierski uznanych. Skoro rząd wysłał niedawno prof. Ludwiga do Bośni i Hercogowiny dla zbadania zdrojów i wskazania sposobów ich eksploatowa-

---

Sentymentalna historya.

Kartka z cudzego dziennika

przepisana

przez Fr. Rawitę.

5 (Ciąg dalszy.)

Spojrzałam w twarz jego, oświetloną bladem światełkiem latarki: była obojętną i chłodną jak marmur. Ten człowiek, — pomyślałam sobie w cichości, — albo nie ukochał piękna i nie odczuje go nigdy, albo twarz jego jest tylko przykryciem ubogiej duszy, jest szatą pożyczoną, okrywająca nicość.

— Co do mnie, — rzekłam z zapałem, — chociaż nigdy we Włoszech nie byłam, kocham ten kraj, to niebo jasne zawsze i pogodne, kocham tego ducha, który się przelał w każdy posąg, każdy kościół, każdy pałac. Pojechałabym tam chętnie, odetchnąć, odświeżyć się, wzbogacić, a potem wrócić.... wiesz pan dokąd?

— Dokąd?

— Do Pardubic...

Anton uśmiechnął się złośliwie. Drgnęłam mimowolnie, — przypomniał mi się śmiech szatana. Czyżby w jego sercu zgasła miłość ojczyzny? — pomyślałam. Uczucie, jakiego doznałam, określić się nie da, ale wywołało ono na mnie przygnębiające wrażenie. Ależ to tylko domysły! — uspokajałam samą siebie.

— Wiesz Stazinko, — rzekł po chwili namysłu Anton, — ty potrzebujesz tylko zapragnąć pojechać....

W tej chwili łódź przybiła do brzegu i nasz Charon zawołał do wyjścia. Pod wpływem tych kilku chwil z nim spędzonych czułam się rozmarzoną, rozkołysaną, wrażliwszą...

Od tego dnia, Anton bywał coraz częstszym gościem, a ja, coraz bardziej upajałam się własnem marzeniem. Czułam się przeistoczoną pod wpływem Antona, smutniejszą. Nie, to nie był smutek, ale usposobienie dziwnie do niego podobne. Powiedziałabym, że było to natężenie duszy, stającej się wtedy podobną do strony, nastrojonej do pewnego tonu: samo dotknięcie jej już ten ton wywoływa. Była to wrażliwość silniejsza jak zwykle, nic tedy dziwnego, że każde dotknięcie się tak nastrojonej duszy wywoływało miękkie, okrągłe muzyczne tony.

Raz na spacerze rzuciłam mu jedno z tych mimowolnych pytań, z których często nie umiemy sobie zdać sprawy.

— Zdaje się, że spacer wpłynął na pana nie bardzo dobrze — rzekłam, — jesteś pan jeszcze smutniejszy niż zwykle.

— Ludzie surowej pracy nie mogą być weseli.

— Jakiż ma związek praca z wesołym umysłem? Można nawet przy pracy wesołe pokazywać czoło.

— Czoło... zwierciadło, odbija tylko to co jest w głębi....

I nie dokończył. Pochwyciłam myśl jego:

— Ja dokończę... — rzekłam, — ...a jeżeli w sercu smutek, ból, zgryzota....

Anton zapatrzony bez celu przed siebie, przerwał z pewnem uniesieniem:

— Nie kończ! nie kończ!... Proszę ciebie....

Umilkłam, a on schylił głowę ku ziemi i tak zakrywszy twarz sobie obiema rękami, siedział. Po chwili podniósł głowę, — był blady jak liść jesienny. Widocznie w duszy jego odbywała się jakaś walka. Później zwolna położył rękę na mojej ręce, — chłodną była, a wzrok palił mu się jakimś dzikim ogniem.

— Stazinko, — rzekł złamanym głosem, — masz ty choć trochę litości nademną?

— Żal mi cię, — rzekłam ze współczuciem, — lecz cóż ja na twój smutek poradzę?

— Ty jedna pomożesz, bo cię kocham!... Ty wiesz dobrze, że siedzę w Wiedniu po to tylko, aby słyszeć dźwięk twego głosu, w twarz twoją patrzeć, chociaż powinien byłbym być już daleko... daleko.... Jestem niewolnikiem zapłaconym łaską cudzą, muszę iść na tym łańcuchu, do którego mię przykuto, a ja tu siedzę... bezsilny... Szamotam się jak pająk w sieci własnej!

Żal mi się go zrobiło serdecznie.

— Anton, — rzekłam, patrząc nań ze współczuciem, — ty biedny jesteś, żal mi cię, ale cóż ja ci pomogę? Uciekaj odemnie.... Ty w świecie sztuki potrafisz zapomnieć ubogą dziewczynę, pojedziesz tam, gdzie natura cała ma mowę piękniejszą i wymowniejszą od mojej, wsłuchasz się w nią i dźwięki mego głosu zginą jak echa dalekie.

On w miejsce odpowiedzi żywo pochwycił moją rękę i ucałował; — nie broniłam.

— Nie, moja droga! Mnie twoja mowa, twój głos, potrzebne w dalekiej krainie. Głos twój będzie mi przypominać ojczyznę moją, którą dla kawałka chleba porzuciłem, wyparłem się może....

Te słowa były to drobne, blade światełka sumienia, które w ciszy ludzkiej duszy połyskują czasem, a ja wzięłam błędne ogniki za jasny płomień, który goreje świadomie! A jednak wtedy zdawało mi się, że żyję w ogniu.

— Twojej duszy nie uboga wiejska dziewczyna potrzebna.... Tyś już poślubił inną przyjaciółkę, a imię jej: Sztuka!

— Stazinko! Ty mi tylko jedno słowo powiedz... jedno tylko.

— Pytaj! odpowiem.

— Powiedz mi, że mię kochasz! ja tak potrzebuję miłości twojej i ludzkiej... W piersi mojej taki nieraz chaos, że gotów jestem bez żalu rzucić się w przepaść i zginąć bez wieści.

On musiał cierpieć w tej chwili. Czy miłość, czy może inne uczucie miotało jego duszą, — nie wiem. Wyciągnął ku mnie dłoń błagalnie i zwrócił oko błyszczące takim połyskiem, jakby je łza paliła.

— Kochasz? daj mi tę jedyną pociechę.

Jakiś szał mną opanował. Dusza wzburzoną była jak morze do głębi.

— Kocham ciebie, jeśli ty będziesz kochać wszystko to, co ukochała moja dusza.

Twarz Antona przybrała zwykłą swoją cechę, ponurość.

— Czy to miłość to uczucie, którem mnie darzysz, czy litość tylko? Jeśli to litość, nadto jestem dumnym, abym ją przyjął: litości nie pragnę i nie potrzebuję.

Łza błysnęła w jego oku, skrystalizowała się w kroplę i wielka jak perła, połyskując, toczyła się powolnie po twarzy i spadła. Była to jedyna łza, jaką widziałam; w ciężkich chwilach mego życia nigdym jej już potem nie dostrzegła. Czy to miało znaczyć, że iskra bożego ognia w jego sercu zagasła na zawsze? Tak myślę... W owej chwili jednak łza ta zapadła mi do serca.

— Anton! kocham ciebie, kocham! — wołałam wzruszona. — Obyś ty mi tylko przez całe życie takiem odpłacił uczuciem...

Był to finał pierwszej części szalonej sonaty, jaka się miała odegrać w mojej duszy i mojem życiu w niedalekiej przyszłości. Jej tony namiętne i burzliwe zamknęłam w sobie.

Późno w jesieni, zostałam narzeczoną Antona. Hanzi cieszył się, chciał pisać do rodziców, — nie pozwoliłam. Miałam nawet instynktowe, niewytłómaczone przeczucia, czysto kobiece, kapryśne. Mieliśmy po ślubie wprost pojechać do Wenecyi, potem dalej. Ślub wkrótce miał nastąpić....

Nie nastąpił jednak.... Anton zwlekał, czekał jakichś pieniędzy, jakichś instrukcyj, kolegów podróży... Nadeszła zima, z nią bale, opera, zabawy. Zakręcona w tym wirze codziennym . . . upadłam. . . .

Kobieta pozostawiona sama sobie z gorącą głową, z czystem sercem, zdolna do marzeń, żądna miłości, — to najnieszczęśliwsze stworzenie pod słońcem. Narzeczona, wpatrzona w bliskie szczęście, narażona na wszelkie pokusy życia, na płomienne pocałunki tego, który niezadługo mężem zwać się będzie, kocha, szaleje, męczy się i często tym szałem namiętnym odurzona, — upada.... Wówczas rozpoczyna się nowa faza życia.

(D. c. n.)

nia, to tembardziej powinien popierać przemysł zdrojowy w największym, a tak ubogim kraju koronnym. (C. d. n.)

Ziemie polskie.

(Z Unii. — Epizod w Spaie. — Kolonie niemieckie na Wołyniu).

Z Warszawy piszą do *Dzien. Pozn.*:

Donosiłem wam już nieraz o sprawkach siepacza unickiego Dobrjańskiego. Celem ostatecznego zdławienia unii „pan radca" chwycił się teraz nowych sposobów. Sprowadza do Warszawy najbardziej opornych, więzi ich w cytadeli, grozi zsyłką, w potrzebie wywozi nawet. Władza Dobrjańskiego w sprawach unickich jest nieograniczona. Ale oto jeden z charakterystyczniejszych wypadków: Przed kilku dniami Dobrjański sprowadził przez policyę niejakiego Klimczuka (nazwiska dobrze nie pamiętam), najbardziej opornego, i kazał mu iść do tutejszego popa dla „nawrócenia". Klimczuk odmówił. Wtedy rozpoczęły się pogróżki, lecz i te zostały bez skutku. Wówczas Dobrjański sprowadza do niego urzędnika cytadeli, przebranego za księdza, który zaczyna go namawiać, by ustąpił żądaniom władzy, i który udziela mu absolucyi kościelnej. Dzielny Klimczuk jednak nie dał się wziąć na łapkę. „Nie na to przez całe życie trwałem w mojej wierze, nie na to cierpię za nią, by mi ją pierwszy lepszy ksiądz miał wydzierać". Koniec końców Klimczuka Dobrjański wypuścił z zastrzeżeniem, że jeśli w ciągu miesiąca nie przejdzie na prowosławie, zostanie wywieziony.

Dalej donosi tenże korespondent, że prześladowanie unitów od czasu, jak ster władzy spoczywa w ręku Dobrjańskiego, ani na chwilę nie ustaje. Areszty, śledztwa, zsyłki są na porządku dziennym. przypominając czasy najokrutniejszego barbarzyństwa. Obecnie znowu zwiększyły się aresztowania, zkądinąd zaś dobrze mi jest wiadomem — pisze korespondent — iż policya graniczna otrzymała niedawno polecenie uwięzienia kilku osób, wybierających się do Warszawy z Krakowa w sprawie unickiej. Fotografie tych osób są w ręku policyi. Wreszcie pisze korespondent, iż podobno car niezupełnie podziela taktykę rządu swego w Polsce. W Królestwie obiega pogłoska o następnym wypadku w czasie pobytu cara w Spale:

Wiadomo, iż nauczyciele szkółek wyuczyli dzieci rozmaitych pieśni rosyjskich, któremi popisywali się następnie przed carstwem. Owóż podobno gorliwość dyrekcyi szkolnej chybiła. Gdy chóry prześpiewały jakąś pieśń rosyjską, car zażądał od dyrektora, by z kolei zaśpiewały coś po polsku, lecz okazało się, że dzieci polskie polskich śpiewów się nie uczą. Car machnął ręką i dalszy popis wokalny powstrzymał.

Jak wiadomo, w gubernii wołyńskiej znajdnje się znaczna liczba kolonij niemieckich, noszących nazwy czysto niemieckie. Otóż czytamy obecnie w dzienniku *Nowosti*, iż z rozporządzenia generał-gubernatora kijowskiego postanowiono, aby w 17 osadach, mających prócz niemieckich jeszcze inne nazwy, używane przez ludność okoliczną, pozostawić tylko te ostatnie, i następnie, aby w 37 osadach, noszących nazwy tylko niemieckie, zmienić je na odpowiednie rosyjskie. — Władze surowo przestrzegać będą, aby w stosunkach urzędowych były używane jedynie zatwierdzone nazwy.

Przegląd polityczny.

Kraków, 15 października.

Ostatnie narady Koła polskiego, z których wczoraj zamieściliśmy urzędowe sprawozdanie, musiały być bardzo gorące, skoro najrozmaitsze o nich dochodziły wiadomości. Zamieściliśmy za *Kuryerem Lwowskim* jedno takie sprawozdanie, które zawierało ustępy przykre dla posła Abrahamowicza. Powiedziano tam, iż poseł ten w dyskusyi wystąpił przeciw temu, co poseł Lewakowski w swem poselskiem sprawozdaniu we Lwowie mówił o rozbiorze Polski,skutkiem czego poseł ks. Czartoryski wyraził potem zdziwienie, jak można było występować przeciw patryotycznym uwagom posła Lewakowskiego. — Skutkiem tego otrzymaliśmy od p. Abrahamowicza telegram, domagający się, żebyśmy to sprawozdanie *Kuryera Lwowskiego*, jako niezgodne z prawdą „według komunikatu sekretaryatu Koła" sprostowali. Wprawdzie komunikat sekretaryatu nie daje dostatecznej podstawy do takiego sprostowania — ale dla nas dostatecznem jest samo zapewnienie szanownego posła, gdyż z telegramu jego wyprowadzamy ten wniosek, iż owych gorszących, w sprawozdaniu *Kuryera* podanych słów on nie użył.

Nar. Listy bardzo niewesoły horoskop stawiają żądaniom Czechów w sprawie bankowej. Dziennik ten pisze, że komitet wykonawczy prawicy odbył dnia 13 b. m. czterogodzinne posiedzenie, poświęcone wyłącznie sprawie bankowej. Kwestya napisów na banknotach nie przyszła pod obrady. Wszelkie usiłowania Czechów skutkiem oporu rządu, Węgrów i kół wyższych będą bezskuteczne, a Czechom pozostanie tylko alternatywa: albo od żądania tego odstąpić, albo też w odosobnieniu dać się pobić. W tym drugim wypadku Rieger, Trojan i towarzysze wystąpią z wnioskiem mniejszości.

Niemickie dzieniki niezależne potępiły i potępiają postępowanie reprezentantów rosyjskich w Bułgaryi. *Nordd. Allg. Ztg.* nie ma słowa nagany, a zapisując po kronikarsku treść not Kaulbarsa pisze w takim tonie, jakby ją sprawa bułgarska wcale nie interesowała, a Rosya miała zupełne prawo do takiego przemawiania w kraju, który przecież na mocy traktatu berlińskiego przy pomocy Bismarka został uznany za autonomicznie niezależny. *Kreuzztg.* zaś zapatruje się na obecną sytuacyą pesymistycznie. Pomimo korzystnego dla Bułgaryi rezultatu wyborów stan rzeczy według tego dziennika jest groźny, z którego trudno dopatrzyć się wyjścia na drodze pokojowej.

Według doniesień z Petersburga do *N. fr. Pr.*, objawia się tam coraz więcej wielkie niezadowolenie z Kaulbarsa. Wystąpienie jego na mityngu w Sofii było z początku pochwalone, teraz zaś doznaje nagany jako krok bardzo nieroztropny, zwłaszcza, że generał nie umie mówić do ludności w jej własnym języku. Tak samo potępiają rozrzucanie po kraju pierwszej noty, a najwięcej podróż po kraju, gdzie przecież nie mógł się spodziewać niczego innego, jak tylko tego, czego dozuał w Sofii. Odjeżdżając z Sofii w podróż po kraju, oświadczył Kaulbars w nocie urzędowej, iż czyni to z rozkazu cara, mimo to twierdzą teraz w Petersburgu, że przekroczył samowolnie instrukcye — i że Rosyę skompromitował.—Za corychlejszą okupacyą przemawia tylko jeden Katkow w *Mosk. Wied.*

Jak się zachowa Turcya w obec obecnego stanu sprawy bułgarskiej, jeszcze nie wiadomo. — Według doniesień z Konstantynopola do *Pol. Cor.* postępowanie gen. Kaulbarsa, wywołało w kołach tureckich niemiłe wrażenie. W kołach rządowych zapatrują się jednak inaczej i nie podzielają przypuszczenia, według którego celem podróży Kaulbarsa po Bułgaryi, było doprowadzić do jakiego wypadku, któryby mógł posłużyć za pozór do okupacyi. W. Porta nie ma zamiaru odpowiadać na noty rządu bułgarskiego, w których zwrócono uwagę mocarstw na postępowanie Kaulbarsa w Bułgaryi; pierw zaczeka rząd turecki na to, co inne mocarstwa powiedzą. Tę zwłokę tłómaczą tem, że rząd turecki ma powód do niezadowolenia z rządu bułgarskiego za to iż rozpisał i przeprowadził wybory do wielkiego Sobrania także w Rumelii wschodniej. — W takiem zachowaniu się Turcyi widać wyraźnie wpływ Rosyi.

Turcya gromadzi siły na wszystkich punktach. Na granicy rumelijskiej zgromadzone znaczne siły są tak rozłożone, aby wkroczywszy do Rumelii mogły corychlej zająć port Burgas i wąwozy wschodniego Bałkanu, aby przeszkodzić wkroczeniu Rosyi. Równocześnie zbierają się znaczne siły w okolicy Soloniki i nad granicą grecką, gdzie wojskowym komendantem zamianowany jest Osman-pasza. Widocznie Turcya przygotowuje się na wszelkie ewentualności.

Dzienniki angielskie wstrzymują się z wypowiedzeniem swego zdania, oczekując powrotu lorda Churchilla.

Francuski *Temps* wspominając o znanej już nocie angielskiej do mocarstw z wezwaniem, aby popierały moralnie Bułgaryą i pomogły jej ratować zagrożoną niezależuość, pisze dalej bardzo życzliwie o Bułgaryi twierdząc, iż okupacya kraju przez Rosyą byłaby nietylko aktem politycznej niemoralności, ale byłaby przyczyną, której dalsze skutki nie dadzą się obliczyć.

O sile i pogotowiu wojennem w Anglii umieściła *Pall-Mall Gaz.* memoryał Beresforda, członka rady marynarskiej.

Według tego memoryału admiralicya mimo wielu doświadczeń nic dotąd nie uczyniła, aby ułożyć stały plan zaopatrywania floty w potrzebny materyał na wypadek uruchomienia. Szczególnie gani nieudolność w rozsyłaniu najważniejszych i najpilniejszych wiadomości na morzu. Okręta obce na morzach dalekich odbierają wiadomość o wypowiedzeniu wojny zawsze pierwej, niż angielskie.

Stan efektywny marynarki podczas wojny jest zupełnie niedostateczny. Pierwsza rezerwa floty wojennej we Francyi może być gotową w 48 godzin, angielska potrzebuje na to 5 dni. Memoryał żąda utworzenia osobnego departamentu, którego zadaniem ma być ciągłe informowanie się o nowych wynalazkach i czuwanie nad pogotowiem wojennem.

Francuska rada ministeryalna miała wczoraj naradę nad stosunkami zagranicznemi i nad stanowiskiem, jakie rząd ma zająć wobec Izby poselskiej przy otwarciu nowej sesyi. Przed tą radą miał p. Freycinet dłuższą konferencyą z prezydentem rzeczypospolitej, Grevy'm i z ministrami skarbu i wojny.

Co do ministerstwa wojny rozchodzi się o to, aby utworzyć osobną rubrykę rachunku, czyli raczej wydatków, jakie wynikają z pospiesznego przekształcenia materyału wojennego, t. j. broni i nabojów, w razie, jeżeli okoliczności nie pozwalają na zwłokę. Odpowiedni projekt do ustawy jest już gotowy i będzie wkrótce Izbie przedłożony podczas narad nad budżetem. Także minister marynarki przedłoży Izbie już na pierwszej sesyi projekt do ustawy o uzupełnieniu floty wojennej, na co zażąda kredytu w kwocie 200 mil. fr. ratami, płatnemi fabrykom w miarę dostarczania zamówionych materyałów.

Minister skabu dał komisyi skarbowej jeszcze raz dokładne wyjaśnienia co do przedłożonego na rok przyszły budżetu; przy tej sposobności oświadczył się za zasadą podatku od dochodu, jednak zastósowanie tej zasady odkłada na później. Przy tej sposobności żądał szczególnie, aby komisya zgodziła się na usunięcie t. z. budżetu nadzwyczajnego przez wliczenie wydatków, powtarzających się zwykle, w rubryki budżetu zwyczajnego. Niedobór przyszłoroczny ma być wedle projektu ministra pokryty podwyższeniem podatku od alkoholu do 200 fraków. Po tych wyjaśniach kiedy minister skarbu się oddalił, komisya budżetowa uchwaliła zatrzymać dotychczasowy budżet nadzwyczajny, a podwyższenie podatku od alkoholu odrzucić, bo minister mimo uznawania w zasadzie racyi podatku od dochodów i kapitałów nie chciał się zobowiązać do przedłożenia odnośnych projektów.

Z takiego przebiegu sprawy można wnosić, że minister skarbu Sadi Carnot ustąpi, a następcą jego będzie teraźniejszy prezes komisyi budżetowej p. Rouvier.

Parlament włoski będzie prawdopodobnie zwołany na dzień 15 lub 18 listop. Oprócz interpelacyami, z których kilka odnosi się do polityki zagranicznej, parlament zajmie się przedewszystkiem uchwaleniem budżetu. Po świętach dopiero pojawi się projekt do t. z. ustawy ministeryalnej, według której ma być utworzone jeszcze jedno ministerstwo, dalej skarbowa rada stanu i inne zmiany w ustroju najwyższej magistratury. — Według dawnych zapowiedzi prawdopodobnie podczas rozbioru budżetu przedłoży rząd projekta do reorganizacyi i znacznego powiększenia armii i floty.

Cholera.

W Peszcie z wtorku na środę zachorowało na cholerę 35 osób a 18 umarło, w Szegedynie zachorowało 17 umarło 8.

Z Zagrzebia donoszą o wzmaganiu się epidemii w komitacie Licza-Krabowa i pojawieniu się cholery w wielu miejscowościach wolnych dotychczas od cholery. W Zemlinie zachorowało dwóch więźniów na cholerę.

Sprawy miejskie.

(*Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 14 października r. b.*).

Przewodniczy prezydent miasta dr. Szlachtowski. Sekretarz magistratu odczytuje pisma nadesłane do Rady. Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabiera głos r. m. Rzewuski: W roku 1883 mowca postawił w Radzie wniosek, który został uchwalony, ażeby gimnazyum III w mieście nosić mogło nazwę gimnazyum „Sobieskiego". — Mowca wie, że niektóre władze gimnazyum to podług uchwały Rady nazywają, ciekaw jest wszakże dowiedzieć się, czy rzecz ta w drodze urzędowej została przeprowadzoną i prosi o odpowiedź w tym względzie od prezydyum. — R. m. dr. Weigel jako były prezydent oznajmia, iż rzecz ta zwykłą drogą urzędową załatwioną została.

R. m. dr. F. Jakubowski zabiera głos w sprawie oddawna projektowanej, lecz dotąd nieistniejącej szkoły muzycznej w Krakowie. Rada miasta i Wydział krajowy zgodziły się na urządzenie takiej szkoły już przed dwoma laty, nic wszakże w tej mierze dotychczas nie postanowiono. Ze względu, iż szkoła powinnaby być subwencyonowaną przez Radę państwa, mowca wnosi: Upoważnia się p. prezydenta do wniesienia petycyi o subwencyę dla szkoły do Rady państwa, oraz do uproszenia posłów krakowskich aby sprawą tą się zajęli. Prezydent dr. Szlachtowski, jako wice-prezes Towarzystwa muzycznego oznajmia, iż staraniem Towarzystwa władzom przedłożone już zostały statut i preliminarz kosztów utrzymania szkoły. Przed miesiącem także wniesiono podanie o przyspieszenie załatwienia sprawy. — Wniosek dra Jakubowskiego Rada uchwala.

Z porządku dziennego imieniem komisyi teatralnej, r. m. dr. F. Jakubowski motywuje potrzebę uchwalenia zaciągnięcia pożyczki na budowę teatru w kwocie 450.000 złr. Sprawa ta, jak wiadomo, nie została załatwioną na tem posiedzeniu Rady, na którem uchwalono wbrew wnioskom komisyi teatralnej budować teatr na placu św. Ducha, a na plany rozpisać konkurs. Wydział krajowy, od którego gmina spodziewa się subwencyi na budowę w kwocie 100.000 złr. na poprzednie petycye w tym względzie odpowiedział, iż dopóty nie może przedłożyć sprawy Sejmowi, dopóki gmina nie przedłoży planów, oraz nie wykaże, skąd mianowicie pokryje pozostałą kwotę kosztów budowy.

Z tych powodów żąda mowca uchwalenia i załatwienia strony finansowej sprawy, tem więcej, iż i konkurs zanim ogłoszony będzie, musi w warunkach obejmować nietylko miejsce budowy, lecz i kwotę na budowę przeznaczoną. Wykazuje, iż pożyczka nie jest naglącą, to też nie idzie o jej zrealizowanie, lecz tylko o jej zabezpieczenie. — Nie sądzi także, aby było potrzebnem określać z której mianowicie instytucyi finansowej zaciągać ją należy, a chociaż w drukowanem sprawozdaniu proponowanym jest wiedeński Zakład kredytowy ziemski, pożyczkę należy zaciągnąć tam, gdzie dostać pieniędzy będzie można na najkorzystniejszych warunkach. W ten sposób zmodyfikowany wniosek ankiety teatralnej opiewa: Upoważnia się p. prezydenta miasta do zaciągnięcia pożyczki na rzecz gminy m. Krakowa w sumie 450.000 złr. z Zakładu kredytowego lub Kasy oszczędności na budowę teatru w Krakowie. Do podpisania odnośnego skryptu dłużnego upoważnia Rada prezydenta i radców miejskich Henryka Kieszkowskiego i dra F. Jakubowskiego.

Nad wnioskiem tym rozpoczyna się długa dyskusya. R. m. Rzewuski żąda wyjaśnień, czy na amortyzacyę pożyczki potrzeba będzie podnieść dodatki do podatków. Referent dr. F. Jakubowski odpowiada natychmiast, iż najzupełniej potrzeba ta nie zachodzi, gdy na fundusz budowy jest już kwota 46.000 złr. — 100.000 złr. na tenże cel daje Kasa Oszczędności, również stu tysięcy spodziewa się gmina subwencyi od kraju. Wspaniałomyślny ofiarodawca pierwszej kwoty, przyobiecał także drugą równą sumę, chociaż ta później dopiero może być darowaną. Zatem bez obciążania obywateli, zdaniem mowcy, da się pozostała wydana na budowę suma amortyzować dochodami jakie niosą Sukiennice i gazownia miejska, a budowa bynajmniej podniesienia dodatków do podatków nie wywoła.

R. m. Rzewuski przyjmuje do wiadomości odpowiedź, która go zadawalnia, iż w pieniężnej sprawie nie ma wątpliwości. Wniosek budowy teatru jednakże stawiany był w innych warunkach niż są obecnie. Teatr według zapadłej uchwały stawiania go na placu ś. Ducha, nie będzie kosztował więcej, lecz uporządkowanie placu będzie kosztowniejsze. W gmachu św. Ducha mieszczą się areszty miejskie, dwie szkoły a i wikaryjka przylegająca uporządkowaną być musi.

Na koszta uporządkowania skrzydła magistratu przed laty uchwaloną była kwota 80000 złr. — Kwota ta na coś się rozeszła i zamierzone uporządkowanie nie doszło do skutku a należałoby, aby magistrat dla przykładu został raz uporządkowany. W dłuższem przemówieniu dowodząc, jak szybko podnosi się w mieście cena gruntów, jak niepewną jest egzystencya istniejącego teatru, który raz już wskutek telegramu z Wiednia musiał zostać zamknięty, jak wreszcie niezbędną jest potrzeba uporządkowania raz szpetnego budynku św. Ducha, żąda mowca uchwalenia odrazu kwoty wyższej nad wymaganą przez komisyę teatralną, kwoty 600000, za którą tak teatr wybudować, jak i uporządkować plac możnaby ostatecznie. Wniosek p. Rzewuskiego brzmi: Upoważnia się p. prezydenta do uzyskania w najbliższym czasie promesy na zaciągnięcie pożyczki do wysokości 600000 złr., a mianowicie: 450000 złr. na wybudowanie teatru a 150000 złr. na uporządkowanie placu około teatru przez zburzenie obecnego gmachu szpitala św. Ducha i wystawienie w jego miejsce budynków, jak: szkoła, skrzydło ratusza z aresztami oraz wystawienie wikaryjki.

R m. Feintuch wykazuje, iż komisya teatralna żądać powinna nie uchwały zaciągnięcia pożyczki, lecz upoważnienia do postarania się o promessę na pożyczkę. (D. n.)

Posiedzenie Komitetu pomnika Mickiewicza.

(Dokończenie).

Członek Komitetu Koźmian zwraca uwagę, iż niepodobna rozdzielać na części wniosku Jordana, gdyż ten stanowi jedną organiczną całość, że tego najlepszym dowodem jest przemówienie hr. Potockiego, że w tem samem położeniu znalazłoby się zapewne wielu członków Komitetu, a między nimi mowca, gdyby przyszło nad częściami wniosku Jordana zastanowić się i głosować; — zadanie jest możliwem tylko wtedy, jeżeli rozbierać będziemy wniosek jako jednolitą myśl, dlatego wnosi, aby nad całością wniosku toczyła się dyskusya i wniosek jako całość przyjętym lub odrzuconym został.

Członek Komitetu dr. Majer wnosi, by najpierw rozstrzygnąć kwestyę, czy powierzyć doprowadzenie do skutku wykonania pomnika p. drowi Zyblikiewiczowi, a następnie, czy ma być konkurs.

Członek Komitetu hr. Potocki cofa swój wniosek, wskutek czego dyskusya rozpoczęła się nad całością wniosku dra Jordana.

Członek Komitetu Noskowski popiera wniosek powierzenia całego zadania pomnika drowi Zyblikiewiczowi, z tem atoli zastrzeżeniem, by ostatecznie decydował Komitet.

Członek Komitetu Ożóg wnosi, aby p. dr. Zyblikiewiczowi powierzyć podobną władzę, jaką piastował dotąd Komitet wykonawczy.

Członek Komitetu dr. Jakubowski Faustyn stwierdza, że w niniejszym przypadku najważniejszym czynnikiem jest zaufanie, jakiego używa ogólnie p. dr Zyblikiewicz, jest zatem zdania, aby bez żadnych zastrzeżeń oddać sprawę budowy pomnika w jego ręce; jeżeliby się bowiem oddało mu sprawę z zastrzeżeniami, to wykonałby on tylko przygotowania, a rzecz głowna wróciłaby napowrót przed Komitet i spotkałyby ją wszystkie trudności, jakicheśmy doświadczali. Chcąc zatem, aby całą sprawę pomnika Mickiewicza doprowadzić do skutku, trzeba mu ją całą i bez zastrzeżeń powierzyć, a wątpić nie można, iż odpowie zaufaniu i ziści życzenia narodu.

Członek Komitetu Koźmian raz jeszcze zabiera głos, aby poprzeć przyjęcie wniosku dra Jordana w całej jego osnowie. Odpowiada ten wniosek położeniu rzeczy, będzie aktem siły ze strony Komitetu, który złoży nim dowód, że odpowiednie doprowadzenie do skutku dzieła leży mu na sercu ponad wszelkiemi innemi względami. Niech postanowienie Komitetu wyrazi tę myśl, ten zamiar bez zastrzeżeń, a postanowienie będzie tem czerstwiejszem. Tak jest, mówi mowca, nie waham się powiedzieć, że jak w wielu sprawach ludzkich tak i w tej nadeszła chwila, w której potrzeba dyktatury, a dyktatura jest niezbędną, raz, że rzecz i sposób jej dotychczasowego prowadzenia zbytecznie się przedłuża, a powtóre, iż w skutku zbiegu różnych okoliczności, groziło dziełu już kilkakrotnie zwichnięcie, a stąd zamiast tak wewnątrz, jak zewnątrz posłużyć do podniesienia nas, naraziłoby nas mogło na niemiłe, choć niezasłużone upokorzenie i na niezdrowe dla społeczeństwa przejścia.

Dalsze odwoływania się bezwzględnie do Komitetu mogłyby być dalszem tylko obracaniem się w błędnem kole i tem więcej, że chęć słuszna, aby Komitet zbierał się w pełnym kompiecie, aby na nim zasiadali członkowie z różnych dzielnic, opóźniała sprawę, lecz doświadczenie uczy, że ta chęć albo całkiem nie może być ziszczoną, albo w szczuplej mierze, a trudno przypuścić, aby w czasie, w którym pragniemy wystawić pomnik, niepomyślne okoliczności do tyla się zmieniły, iżby ułatwionem i umożebnionem zostało zbieranie się Komitetu w pożądanym komplecie. Zatem lepiej i praktyczniej raz powziąć postanowienie, które będzie wyrazem życzeń Komitetu i gdy wszyscy radzić nie możemy, należy polecić jednemu godnemu, aby zgodnie z myślą naszą wspólnie zaradził i zdziałał. Dyktaturę zatem witam, jako rzecz w tym wypadku rozumną, użyteczną i prowadzącą do celu, a wyprowadzającą w razie danym z manowców. Jestem zaś zupełnie spokojny, skoro ją powierzymy mężowi, który w tej części Polski, co jedyna ma życie publiczne, tak wielkie i zaszczytne w niem zajmował zawsze i zajmuje miejsce, który stojąc na czele tylu narodowych przedsięwzięć, umiał je do dobrego doprowadzić skutku, a który niezawodnie, jak inne, tak i to zadanie, przedewszystkiem odpowiednio do godności narodowej spełni.

Członek Komitetu Noskowski oświadcza, że wobec tego, iż sprawa budowy ma być powierzoną tak zasłużonemu i ze swej energii znanemu w całym kraju mężowi, jakim jest dr. Zyblikiewicz, on imieniem własnem i imieniem członków warszawskich komitetu przychyla się w zupełności do wniosku dra Jordana.

Oświadczenie to przyjęto hucznemi oklaskami.

W głosowaniu przyjęto wniosek dra Jordana większością 21 głosów na 22 obecnych, jeden bowiem członek wstrzymał się od głosowania.

Przewodniczący przedstawia sprawę zakupna dzieł od p. Władysława Mickiewicza.

Członek Komitetu dr. Jakubowski Faustyn wnosi z uwagi na powziętą co dopiero uchwałę, aby załatwienie sprawy tej oddać p. Zyblikiewiczowi. — W poparciu wniosku dra Jakubowskiego przemówił członek Kom. hr. Przeździecki, który sprawe tę z pp. Jenike i Pługiem poruszył.

W głosowaniu przyjęto wniosek jednomyślnie.

W końcu posiedzenia zapytuje członek Komitetu Płochocki przewodniczącego, jak stoi sprawa przeniesienia zwłok Adama Mickiewicza do katedry na Wawelu.

Przewodniczący odpowiada, że Komisya, która już pod tym względem poczyniła odpowiednie kroki, na najbliższem posiedzeniu zda sprawę.

Do stwierdzenia autentyczności protokółu zaprosił przewodniczący członków Komitetu: Muczkowskiego i Koźmiana.

Koniec posiedzenia o godz. 6 wieczorem.

Dr. Szlachtowski w. r. *Stanisław Koźmian* w. r.
Banaś w. r. *Muczkowski* w. r.

Kronika.

Kraków, 15 października.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy nieśmiertelnego Tadeusza Kościuszki, dziś przed południem w katedrze na Wawelu przed trumną św. Stanisława odbyte, zgromadziło liczną publiczność, a przedewszystkiem bardzo wiele uczącej się młodzieży. Z radością notujemy, iż tym razem, pomimo deszczu, znaleźli się na nabożeństwie prezydent, oraz liczni radcy miejscy, personal urzędników miejskich z swoim naczelnikiem, cechy z chorągwiami, uczniowie szkół przybyli z książkami, wiele pań i młodych panien. Objaw ten, świadczący o zrozumieniu obowiązku uczczenia rocznicy zgonu największego bohatera Polski, jest bardzo pomyślnym. Przywykli do apatyi i szyderstw ze spraw w poczuciu patryotyzmu najświętszych, musimy przyznać prawdziwą zasługę Stowarzyszeniu imienia Kościuszki, którego staraniem nabożeństwo przyszło do skutku. Po mszy ks. Polkowski wypowiedział serdeczną mowę, a na chórze śpiewacy, pod kierunkiem p. Rychlinga, odśpiewali religijne pieśni. Chwaląc, co pochwały godne, zapytać się jeszcze musimy, gdzie inne nasze „chóry" i gdzie Towarzystwo muzyczne wobec takiej uroczystości?

Marszałek dr. Zyblikiewicz miał, jak donosił krakowski korespondent *Dziennika Polskiego*, zająć się sanacyą Banku dla handlu i przemysłu. Wiadomość tę powtórzyliśmy za *Dziennikiem* — dzisiaj zaś proszono nas ze strony najkompetentniejszej o sprostowanie, iż p. marszałek nie myślał i nie myśli wcale o zajęciu się uzdrawianiem tej chorej instytucyi, ani też w tym celu nie przyjeżdżał do Krakowa.

P. marszałek krajowy dr. Zyblikiewicz dziś przedpołudniowym pociągiem odjechał do Lwowa.

Komisyę przemysłową krajową zwołał marszałek dr. Zyblikiewicz na dzień 20 bm. do Lwowa. W obradach komisyi weźmie udział członek jej dr. Weigel. Pomiędzy innemi toczyć się będą obrady w sprawie Świątnik, gdzie ma być zadecydowanem ostatecznie utworzenie po feryach wielkanocnych w roku przyszłym warsztatu wzorowego, czyli szkoły zawodowej przemysłu ślusarskiego.

Lwowskiemu „Przeglądowi" uczynił poseł Smarzewski ten zaszczyt, że odpowiedział mu w naszem piśmie i w *Gazecie Narodowej* na warcholską napaść, jaką *Przegląd* przeciw niemu wymierzył, zarzucając mu złamanie solidarności. Zamiast być wdzięcznym p. Smarzewskiemu za to, że wspomniał o piśmie, które mało kto w kraju do rąk bierze, *Przegląd* nie przestaje dalej miotać się na szanownego posła, a oczywiście przy tej sposobności i na nas. Pisze więc, że „poczciwy dziennik" nie byłby przyjął pisma p. Smarzewskiego, pisze — że myśmy „z trzmcadratyczną wściekłością" rzucili się „na Koło, na prawicę sejmową i na wszystkich zasłużonych a przodujących krajowi mężów" i ostrzega *Gazetę Narodową*, żeby na przyszłość, drukując pisma tego rodzaju, wprzód się ubezpieczyła, czy nie znajdzie się w „kompromitującem" towarzystwie *N. Reformy*. Zapisujemy to wszystko nie dla odpowiadania *Przeglądowi*, bo tego nie wart, ale dla dania czytelnikom naszym próbki, jak daleko posuwa się nieuczciwość dziennika, pozostającego na służbie skrajnego pseudo-konserwatyzmu galicyjskiego. Czytelnicy mogą porównać nasze bardzo umiarkowane uwagi do pisma p. Smarzewskiego (Nr. 233 *N. Reformy*) z tem, co *Przegląd* pisze, a przekonają się, że nasze konserwatywne organa konserwują wiele rzeczy prócz... prawdy i prostej, ludzkiej uczciwości.

Ze szkoły sztuk pięknych. Dla otrzymania stypendyów rządowych w kwocie po 315 złr. przedstawieni zostali uczniowie: z oddziału rzeźby Madejski, z oddziału malarstwa kompozycyjnego Mańkowski. Uczniów zapisało się na bieżący rok szkolny 52, — wpisy jednak nie zostały jeszcze ukończone. — Ministeryum oświecenia potwierdziło medale, którémi po raz pierwszy w roku ubiegłym wynagrodzeni zostaną najzdolniejsi uczniowie. Medali rozdanych będzie cztery: jeden złoty, jeden srebrny i dwa bronzowe; wzory medali odesłane zostały do mennicy rządowej dla wybicia. Nazwiska odznaczonych uczniów są: medal złoty: Unierzyski, srebrny Tadeusz Matejko, bronzowy I. Nalborczyk, bronzowy II. Dobkiewicz.

Tramwajowemu zarządowi. przypuszczaćby można, że źle się dziać zaczyna, skoro w tak słotny dzień, jak dzisiejszy, wysyła na miasto odkryte wozy. Zlany deszczem taki wóz nr. 15, przemoczonemi szmatami zamknięty kursuje, a publiczność, chroniąca się przed deszczem do tramwaju, dostaje się jak to mówią, z deszczu pod rynnę. W ogóle więcej czystości w tramwajach i dbałości o wygodę publiczną, przydałoby się, — a zdaje się, że Tramwajowe Towarzystwo nie jest tak ubogiem, aby słusznym wymaganiom nie mogło zadośćuczynić.

Na ulicy Gołębiej od Wiślnej ku nowemu gmachowi uniwersytetu odbywa się rekonstrukcya bruku.

Gaz w jednym z handlów w Rynku głównym gaśnie z niewiadomej przyczyny po parę razy na wieczór. Właściciel handlu zapewnia nas, że od paru miesięcy czyni bezowocne starania, aby zakład gazowy temu zapobiegł, — tymczasem co wieczór pozostaje na chwilę w ciemnościach.

Na posiedzeniu Rady miejskiej wczoraj na trybunę prezydenta lała się woda z sufitu. Przystąpiwszy do prezydenta jeden z p. radnych, został „oblany zimną wodą". Na pociechę osób, któreby w tem drobnem *intermezzo* chciały zaraz widzieć coś strasznego i wyciągnąć wnioski o naszej gospodarce i porządkach magistrackich, notujemy, iż w niedawno wybudowanym wspaniałym pałacu sprawiedliwości w Brukseli, którego budowa kosztowała 50,000 000 franków, przeszło 50 sufitów uznano za grożące zawaleniem, cały zaś gmach, jak się okazało, postawiony został na gruncie kredowym, niebezpiecznym tak, iż może sprowadzić całkowite zawalenie się gmachu. W sprawach wielkich i małych tak modnem się stało pocieszanie się tem, że gdzieindziej jest gorzej, iż hołdując chociaż raz tej modzie, musimy być przeciwni oburzeniom z powodu kilku kropel wody, oblewających trybunę naszej autonomicznej władzy.

W przedsionku magistratu kiedy radcy wychodzili wczoraj z sali posiedzeń, jakaś niestara wcale kobieta troje swych dzieci ułożyła na kamiennych stopniach, a sama z płaczem i lamentem opowiadając o wypędzeniu jej z mieszkania przez jednego z obywateli na Smoleńsku, prosiła o wsparcie. Kilku pp. radnych przyszło jej też z pieniężną pomocą — prezydent zaś polecił jej przybyć jutro po wsparcie, a wiceprezydent dr. Szmidt, zawoławszy jednego z

pachołków, kazał odwieźć ją fiakrem do mieszkania jakiegoś jej znajomego, u którego, sama oświadczyła, iż będzie mogła nocować. Dzieci spały na kamieniach tak twardo, iż słusznemi były uwagi, że może są trunkiem odurzone. Kobieta ta, być może, jest nieszczęśliwą, pomysł wszakże nader zręcznie wykonała i powiodło się jej zupełnie, gdyż wywołała współczucie i datki.

Fotografie modeli pomnika dla Mickiewicza, wykonane podług projektu Matejki przez Gadomskiego i Rygiera, wystawione w handlu p. Kutrzeby, gromadzą przed wystawą liczną publiczność.

Złowiony ptaszek. Dziś rano po nadejściu pociągu ze Lwowa, przytrzymał p. Kostrzewski, oficyał policyjny, pełniący służbę na kolei, Nuchema Eisena, lat 42 liczącego, rodem z Bobrówki, wekslarza z Jass, który trudniąc się weksiarstwem, pozaciągał w ostatnich dniach znaczne długi w Jassach i mając pieniądze w kieszeni, chciał umknąć do Ameryki. W drodze tej atoli, wskutek telegramu austr.-węg. konsulatu w Jassach, nadesłanego wczoraj do dyrekcyi policyi w Krakowie, przytrzymany Eisen dziś razem z pieniądzmi około 12 tysięcy złr. od niego odebranemi, odstawiony został do sądu karnego.

Zmarli. W Osmolicach pod Lublinem zmarła Jadwiga z hr. Badenich hrabina Stadnicka, córka hr. Władysława, członka Wydziału krajowego, a siostra Kazimierza, b. delegata w Krakowie i Stanisława, posła na Sejm.

Lwów, 13 października. Doniosłem w swoim czasie, że tutejsze Koło literacko-artystyczne zajęło się stworzeniem funduszu dla rodziny ś. p. Jana Lama. Z powodu spornej kwestyi co do własności pośmiertnych wydawnictw zmarłego pisarza musiał komitet na razie odstąpić od zamierzonego planu, aby za pomocą rozsprzedaży dzieł drukowanych przysporzyć rodzinie znaczniejszy fundusz, obecnie zajmuje się ten komitet urządzeniem na ten cel dwóch przedstawień, mianowicie w przyszłym tygodniu koncertu w Kasynie miejskiem, — w którym obiecały wziąć udział pni Bogdani Kleczkowska i pni Zimajer, a nadto komitet ma nadzieję pozyskać p. Fiszera Gustawa, ulubieńca lwowskiej publiczności; następnie przedstawienie w teatrze. — Można się spodziewać, że lwowska publiczność pospieszy zapełnić salę po brzegi — jeżeli nie dla pamięci znakomitego pisarza, to w każdym razie dla doskonałego programu. — Trudno przemilczeć przy tej sposobności, jak smutne wrażenie wywołuje spis ofiarodawców na rzecz nagrobka dla ś. p. Jana Lama, ogłoszony w *Dzienniku Polskim*. Dotychczas zebrano 205 złr.! A jednak ś. p. Lam Jan, był jednym z najbardziej utalentowanych i lubianych pisarzy naszych! Smutne to bardzo!

W szkole politechnicznej odbył się dziś akt otwarcia roku szkolnego. Po nabożeństwie prorektor dr. Zajączkowski odczytał sprawozdanie za ubiegły rok szkolny, w którym nowych uczniów przybyło 72 tak, iż w półroczu zimowem było ich razem 192, w letniem zaś 162 i wyraził podziękowanie wszystkim władzom, kolegom swoim i młodzieży za poparcie jego usiłowań w ubiegłym roku. — Nowy rektor p. Bogdan Maryniak wypowiedział pogląd na obowiązki profesorów i młodzieży i przedstawił piękny a pożyteczny cel nauk technicznych.

b. m.

Wystawa w Czerniowcach została 12 b. m. zamkniętą urzędownie.

Z Kijowa w tych dniach wydalono kilkudziesięciu żydów, którym nie przysługuje prawo zamieszkiwania w tem mieście.

W Odesie przez czas sezonu zimowego mają być dawane przedstawienia operetkowe w języku polskim. Odpowiednią koncesyę otrzymał p. Teksel.

W Petersburgu minister spraw wewnętrznych pozwolił na otwarcie teatru polskiego. Przedstawienia mają się zacząć w połowie listopada pod dyrekcyą p. Łukowicza, z reżyserą p. Anastazego Trapszo.

Odznaczenia. Radca sekcyjny w ministerstwie spraw wewnętrznych Jan Konstantynowicz, z powodu przeniesienia na pensyę, otrzymał w uznaniu znakomitej swej służby tytuł radcy ministeryalnego.

Mianowania. Minister oświecenia zamianował suplenta czwartego gimnazyum państwowego we Lwowie dra Stanisława Wiśniowskiego, katechetą rzymsko-katolickim tegoż zakładu.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 16 października: Po raz pierwszy: „Męczennica" (*Martyre*), dramat w 5 aktach z francuskiego pp. D'Ennery i Tarbé. Tłumaczył Zygm. Sarnecki.

W niedzielę 17 października: Po raz drugi: „Męczennica" (*Martyre*), dramat w 5 aktach z francuskiego pp. D'Ennery i Tarbé. Tłumaczył Zygm. Sarnecki.

We wtorek 19 października: Po raz trzeci: „Męczennica" (*Martyre*), dramat w 5 aktach z francuskiego pp. D'Ennery i Tarbé. Tłumaczył Zygm. Sarnecki.

We czwartek 21 października: „Górą nasi", komedya w 5 aktach K. Zalewskiego.

W nauce: „Piękna żonka" M. Bałuckiego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— „**Męczennica**" melodramat d'Enneryego, który jutro przedstawiony będzie — jest jednym z najlepszych utworów mistrza melodramatycznej scenery francuskiej. W dziełach znakomitego fabrykanta sztuk bulwarowych, nie należy szukać ani stylu, ani konsekwencyi, ani charakterów, ani psychologicznej analizy. D'Ennery obywa się bez tego literackiego balastu, zastępując go wybornemi rolami, efaktownością sytuacyj i nad wyraz zręczną budową. W „Męczennicy" przeszedł sam siebie, gdyż z tematu na dobie, *d'une actualité*, wysnuł historyę przepysznie powikłaną, chwilami groźną lub do łez wzruszającą, chwilami zaś komiczną, aż do wywołania głośnego śmiechu. W Paryżu „Męczennica" grana w zeszłym i bieżącym roku przepełniała teatr *Ambigu* i była jednym z najświetniejszych wogóle interesów kasowych po „Teodorze". W wykonaniu wymaga dramat ten przedewszystkiem zegarkowej precyzyi, zapału i żywości, niemal komedyowej. Pomimo wielce udatnego skomplikowania węzła dramatycznego, nie rozpada się na obrazy, tylko snuje się zajmująco od sceny do sceny przez pięć — wprawdzie dość długich — ale doskonale zbudowanych aktów. Jakkolwiek akcya rozgrywa się na tle rozwodu — wprowadzonego we Francyi w życie świeżą uchwałą parlamentarną — nie grzeszy niemoralnością, przeciwnie, jak każdy poczciwy melodramat, broni idei cnoty.

Po za zaletami oryginału znajdą się niewątpliwie wszelkie możebne zalety tłómaczenia, gdyż wyszło ono z rąk p. Zygmunta Sarneckiego. Od wykonania więc tylko zależeć będzie, czy „Męczennica" równie prawdziwym cieszyć się u nas będzie sukcesem, jak w Paryżu, Londynie i w Ameryce.

Dział ekonomiczny.

Kółka rolnicze. Od ostatniego ogłoszenia powstały dwa Kółka rolnicze, a mianowicie: 342 Tłuczań (powiat wadowicki) zawiązał przy udziale duchowieństwa i tamtejszej gminy pan Franciszek Dzióbek przewodniczący Kółka rolniczego w Żygadowicach. 343 Świątniki górne (powiat Wieliczka) założył p. Jan Malicki, dyrektor tamtejszej szkoły przy udziale gminy.

W powiecie brzeskim za staraniem księdza Lacroix ukonstytuował się drugi Zarząd powiatowy w kraju, przewodniczącym jego jest ks. Franciszek Lacroix dziekan w Radłowie; a za staraniem księdza Leona Sroczyńskiego, proboszcza w Przewrotnem ukonstytuował się w powiecie rzeszowskim trzeci Zarząd powiatowy, którego przewodniczącym wybrany został p. Stanisław Jędrzejowicz właściciel dóbr i Prezes Towarzystwa gospodarskiego w Rzeszowie.

W ciągu dalszych datków na cele Towarzystwa nadesłał Wydział Rady powiatowej w Stryju 20 złr.

XII Walne Zgromadzenie delegatów Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych odbędzie się, jak już wiadomo, we Lwowie d. 31 paźdz. i 1 listop.

Równocześnie odbędzie się IV Walne Zgromadzenie delegatów funduszu zaopatrzenia dla funkcyowaryuszów tychże stowarzyszeń.

Targowica drobnego bydła. Wiedeń d 14 października. Na dzisiejsze targowice dostawiono 2412 sztuk cieląt, 798 sztuk świń zabitych i 887 sztuk owiec.

Na targowicy nierogacizny było 2778 sztuk świń, a na owczej 2816 sztuk owiec.

Nadto dostawiono 40.920 kilogr. świeżego mięsa, oprócz różnego gatunku wędlin.

Płacono za cielęta w ogóle po 42 do 46 ct., za za kilogram żywej wagi, za wyborowe po 48 do 55 ct., za zabite świnie po 41 do 48 ct., za zabite owce po 28 do 42 ct. Za prosięta żywe po 35 do 41 ct., za owce na wywóz po 17 do 20 złr. za parę.

Sprawa bułgarska.

Według dokładnych obliczeń 512 posłów zgromadzenia narodowego należy do stronnictwa rządowego a 50 do opozycyi. W okręgach wyborczych Dubnica, Trojan i Iskra z powodu niepokojów wybory odbyć się nie mogły. W okręgach Wraca i Biała Slatina wyborcy zrzekli się prawa głosowania. Z Drenowy i Szaskienu nie nadeszły dotychczas żadne wiadomości. Karawełow niezmordowanie pracuje przeciw obecnemu kierunkowi. Jest dziś rzeczą pewną, iż pozostawał on w ciągłych stosunkach z wyborcami w celu przeprowadzenia wyborów na niekorzyść obecnego rządu. Mordercy, którzy w Dubnicy zamordowali dwóch dotychczasowych posłów Gruczarowa i Zograwa, prefekta Dimitrowa i nauczyciela Popczeskiego, zostali aresztowani. W morderstwie tem odgrywały wielką rolę ruble rosyjskie.

Do *Polit. Corresp.* piszą z Petersburga ze znanego kompetentnego źródła: „Wiadomości o wypadkach bułgarskich, zwłaszcza o pamiętnym meetingu w Sofii, sprawiły tu głębokie wrażenie. Udział gen. Kaulbarsa w meetingu oceniają rozmaicie; przeważa jednak zdanie, że nie mógł on popełnić kroku nierozważnego i pragnął się poinformować o istotnych usposobieniach narodu, co jest także celem podróży generała po kraju. Ostatnie wypadki ożywiły dyskusyę nad kwestyą okupacyi; pomimo lekkiej zmiany w panujących na tę kwestyę zapatrywaniach kół decydujących, zapewnić można, iż rząd rosyjski nie ma zamiaru zajęcia Bułgaryi. Wogóle panuje wielka niepewność co do kierunku przyszłej polityki, na którą oddziała zresztą rozstrzygająco dalszy bieg wypadków". Katkow jednak wciąż przemawia za okupacyą.

Temps donosi, iż Anglia wysłała notę do mocarstw, w której zaleca moralne popieranie Bułgaryi w celu utrzymania jej niezawisłości, omawia następnie postępowanie Rosyi w Bułgaryi i w końcu powiada: „Olbrzym gniecie słabego za to, że nie chce się wyrzec swej godności i nie życzy sobie służyć planom przez niego potępionym. Ile się zdaje, zatarg bułgarski skończy się wtargnięciem wojsk rosyjskich do Bułgaryi. Okupacya Bułgaryi przez Rosyę byłaby nietylko aktem niemoralnym, lecz tyleby znaczyła co rzucenie kamienia na spokojne dotychczas jezioro".

Dzienniki angielskie przemawiają w artykułach wstępnych w wojowniczy sposób, jak gdyby w powietrzu czuć już było woń prochu. Nawet organa Gladstone'a bezwarunkowo potępiają rozkazy cara do swoich agentów i oświadczają, iż muszą one wywoływać powszechną obawę i niepokój. W kołach rządowych mniemają, iż przed powrotem Salisbury'ego i Churchilla nie można spodziewać się wyjaśnienia sytuacyi.

Sfery rządowe w Petersburgu mają być niezadowolone z postępowania Kaulbarsa i zarzucają mu, iż przekroczył samowładnie udzielone mu instrukcye. Krążą pogłoski, iż może otrzyma on rozkaz powrotu do Rosyi. Do *Tagblattu* donoszą z Sofii: Kaulbars otrzymał w Warnie instrukcye, aby zaniechał podróży do Wschodniej Rumelii. Obecnie powrócił on już do Ruszczuku.

Z powodu pojawienia się w Petersburgu głosów nieprzychylnie oceniających postępowanie gen. Kaulbarsa, jako człowieka niebezpiecznego i porywczego. *St. Petersb. Wied.* tak się wyrażają o misyi rosyjskiego komisarza nadzwyczajnego. „Gen. Kaulbars podjąwszy się misyi, nad którą niepodobna chyba wyobrazić sobie coś trudniejszego w historyi politycznej, nie mając pod ręką żadnego widocznego poparcia, prócz energii osobistej i własnej powagi, poszedł on śmiało do celu, nie okazawszy ani chwiejności, ani egoistycznej troskliwości o to, aby sobie ułatwić osobiste zadanie, poświęcając najważniejsze zadania sprawy. On pierwszy prawie odezwał się w Bułgaryi tonem godnym przedstawiciela Rosyi i zdecydował się, niezważając na opór i pogróżki, rozruszać przygnębioną masę narodową, w której nie zamarło jeszcze poczucie wdzięczności dla oswobodzicielki i nie spaczyło się zdrowe pojęcie interesów narodowych. Bardzo być może, że pojedyncze usiłowania gen. Kaulbarsa nie zostaną uwieńczone pożądanem powodzeniem; winnym nie będzie on, ale zbytnia łatwowierność naszej dyplomacyi, która polegała na poparciu sprzymierzeńców i spowodowała, że generał zrobił pierwszy fałszywy krok, powołując się na jednomyślność z nim agentów innych mocarstw. Zaraz wówczas wyraziliśmy ubolewanie z powodu tego oświadczenia i mieliśmy słuszność; pobudziło ono zapewne tylko przyjaciół do tem rychlejszego odjęcia regentom wiary w przypisywaną im jednomyślność z komisarzem rosyjskim i od samego zaraz początku postawiło tego ostatniego w fałszywem położeniu człowieka, starającego się zaimponować siłą, o której braku sam dobrze wie. Ale jakkolwiekbądź zakończyłaby się misya gen. Kaulbarsa w Bułgaryi, obowiązkiem naszej dyplomacyi jest poprzeć go jak najenergiczniej i pozbawić naszych wrogów wszelkiej nadziei złamania go zapomocą tych, dla których pracuje".

Wszystkie dzienniki rosyjskie nie wierzą w możliwość wojny. „Austrya, powiadają *St. Petersb. Wied.*, chce bronić tylko interesów własnych, do wojny zaś w imię interesów angielskich Austrya tak samo nie jest gotowa, jak sama Anglia. Anglia cierpi na taką samą niestrawność, jaką ks. Bismark zauważył u Austro-Węgier. Alež w takim razie czyż nie lepiej usunąć się jak najdalej od suto zastawionego stołu półwyspu bałkańskiego? Przecież wszystko jedno i tak wojny nie będzie, bo wojować całkiem nie ma komu".

Zaprawdę o to idzie, aby Rosyi pozostawić wolną rękę do działania i aby ona jedna nasyciła swą żarłoczność u bałkańskiego stołu.

Sowrem. Izwiestia wierząc w to, że ani Anglia, ani Austrya wojować nie myślą, zalecają surowe obejście się z tą ostatnią, jako główną sprawczynią zawichrzeń bułgarskich. „Wartoby, powiada ten dziennik, przedstawić wprost gabinetowi austro-węgierskiemu, że za dalszy przebieg spraw bułgarskich on jest odpowiedzialnym; że upór zgrai battenberskiej Rosya uważa najzupełniej za rezultat bezpośredniej zachęty ze strony agentów austryackich, lub niedostatecznej ich gorliwości w podtrzymywaniu żądań rosyjskich; że wyczerpawszy cierpliwość, Rosya zajmie nareszcie Bułgaryę, ale przytem nie ręczy za następstwa, mogące stąd wyniknąć dla samych Austro-Węgier".

(*Telegramy „Nowej Reformy"*.)

Sofia, 15 października. Bułgarski minister spraw zagranicznych odpowiedział na notę agenta rosyjskiego o cyrkularzu, w którym rząd bułgarski wzbronił mięszania się do wyborów obcym poddanym. Odpowiedź ta wskazuje na troskliwe czuwanie i przestrzeganie kapitulacyi przez kilka państw. Z kapitulacyj tych i Rosya robiła kilka razy użytek. Z odwołania się na nie i z korzystania z nich wynikały często nieporozumienia pomiędzy władzami konsularnemi a ludnością bułgarską, mianowicie kiedy chodziło o uwolnienie z aresztu cudzoziemców, uwięzionych za zakłócenie spokoju. Jedynie w tym celu, aby zapobiedz podobnym nieporozumieniom uwiadomił rząd bułgarski konsulaty o rozporządzeniu, które wydał o cudzoziemcach. Dla utrzymania porządku i bezpieczeństwa potrzebnem jest koniecznie, by działanie rządu nie doznawało żadnej przeszkody, inaczej bowiem musiały same agencye dyplomatyczne zarządzać stosowne i odpowiednie środki przeciw swoim niesfornym podwładnym. — Minister spraw zagranicznych wypowiada dalej przekonanie, że rząd rosyjski, poinformowawszy się lepiej w tej sprawie, uzna słuszność powodów, które skłoniły do wydania owego cyrkularza.

Co do energicznej nagany, którą Kaulbars wypowiedział, oświadcza minister spraw zagranicznych, iż ministrowie mogą odbierać naganę jedynie od reprezentacyi narodowej.

W odpowiedzi na drugą notę, w której agencya rosyjska oświadcza, że wybory niedzielne uważa za nieważne, odwołuje się minister spraw zagranicznicznych na traktat berliński, który położył podwalinę dla politycznego bytu księstwa bułgarskiego, oraz postanowił, że zgromadzenie narodowe w Tirnowie ułoży konstytucyę, która będzie na przyszłość służyć za podstawę publicznego prawa w kraju. Otóż ta pod auspicyami komisarza rosyjskiego wypracowana, a przez mocarstwa potwierdzona konstytucya jest podwaliną bułgarskiego ustawodawstwa. Rosya wypowiadała zresztą kilkakrotnie swoje życzenie w formie urzędowej, aby owa konstytucya była szanowaną. Zgodnie z ustawą wyborczą sobranie zajmie się sprawdzeniem wyborów i ono jedynie i wyłącznie jest sędzią co do prawidłowości i ważności wyborów. Rząd bułgarski nie ma wprawdzie kompetencyi do uprzedniego sądzenia o sprawie, która należy wyłącznie do kompetencyi sobrania, jednak sądzi, iż przestrzegał granic swej władzy, kiedy kolegia wyborcze zwołał na dzień 28 starego (a 9 nowego) stylu, albowiem i w tej kwestyi zastósował się do przepisów ustawy i życzeń, które dawne sobranie wypowiedziało.

W końcu prosi minister, aby jego uwagi, zawarte w odpowiedzi, przedłożono rządowi rosyjskiemu, który — jak przypuszcza — uzna z pewnością powody, dla których rząd bułgarski uznaje wybory za prawowite.

Na trzecią notę rosyjską, odnoszącą się do niedzielnych zaburzeń, rząd bułgarski jeszcze nie dał odpowiedzi.

Sofia, 15 października. Kaulbars otrzymał nowe instrukcyje, w których rząd rosyjski mu oświadczył, że może zaprzestać dalszej podróży, lecz zostawia mu w tej sprawie zupełną swobodę decyzyi.

Artykuł *Moskow. Wiedom.* twierdzący, iż Rosyanie i Kaulbars doznali od Bułgarów zniewagi, polega na kłamliwych oszczerczych donosach. Jak wiadomo — Kaulbarsa przyjmowano wszędzie z uszanowaniem odpowiedniem jego stanowisku. A w tem, że naród wyrażał swoje zaufanie do regencyi a potępienie spiskowców, nie ma przecież żadnej kogokolwiek obrazy.

Petersburg, 15 października. *Journal de St. Petersbourg* powołując się na telegram *N. Fr. Presse*, iż niektóre bułgarskie kolegia wyborcze wstrzymały się od głosowania, oświadcza, że wiadomość ta potwierdza jego uwagi o ubolewania godnych stosunkach, wśród których zgromadzenie narodowe wybranem zostało.

Paryż, 15 października. Obiega pogłoska, iż rząd rosyjski wysłał okólnik, w którym oświadcza, że nie uznaje ważności wyborów bułgarskich.

Londyn, 15 października. Angielski wicekonzul w Ruszczuku zawiadomił swój rząd, że doniesienie, jakoby na publicznem zgromadzeniu w Ruszczuku odczytano depeszę ks. Aleksandra, zapewniającą, iż w razie ponownego wyboru książę powróci do Bułgaryi — jest najzupełniej nieuzasadnione. Również twierdzi wicekonsul, iż czystym wymysłem jest, jakoby on na tem zgromadzeniu deradzał stawianie oporu żądaniom rosyjskim. Żadne takie zgromadzenie nie odbyło się, a mniemana depesza Aleksandra jest czystym wymysłem.

Telegramy „Nowej Reformy."

(*Prywatne.*)

Wiedeń, 15 października. Koło polskie odbyło wczoraj posiedzenie, na którem wybrano członkami delegacyj wspólnych pp. Czartoryskiego, Czajkowskiego, Chrzanowskiego, Czerkawskiego, Hausnera, Jaworskiego i Smolkę, a zastępcami pp. Jasińskiego i Dieduszyckiego. P. Bobrzyński otrzymał przy pierwszem głosowaniu 19 głosów przeciw p. Dzieduszyckiemu.

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Buda-Peszt, 15 października. Oskarżeni w procesie o morderstwo Gazdagi (żona zamordowanego i jej kochanek) zostali uwolnieni.

Petersburg, 15 października. *Prawit. Wiestnik* ogłasza nominacyę pierwszego sekretarza rosyjskiej ambasady w Wiedniu, radcy stanu Basili, gen. konsulem w Buda-Peszcie w miejsce Mühlfelda, który na własną prośbę został z urzędu swego uwolniony.

Paryż, 15 października. Ponowne zebranie się Izby poselskiej i Senatu odbyło się bez wypadku.

Izba przyjęła wbrew żądaniu biskiskupa Freppla, aby przedewszystkiem zająć się rozbiorem budżetu, — 317 głosami przeciw 224 wniosek ministra oświaty, aby przedewszystkiem zająć się wnioskiem o organizacyi nauki elementarnej. Wniosek ten przyjdzie na porządek dzienny obrad we wtorek. — Minister marynarki przedłożył projekt reorganizacyi floty i żąda uchwalenia kredytu w kwocie 140 milionów franków.

Paryż, 15 października. Odpowiadając dziennikom angielskim, które rozbierały ewentualność wojny między Francyą a Niemcami, twierdzi *Liberté*, iż między Francyą a Niemcami nie ma obecnie żadnej takiej sprawy, którаby mogła wywołać między temi państwami jakie nieporozumienie; przeciwnie jest kilka takich spraw, które przyczyniają się do zbliżenia obu państw do siebie. Rady dzienników angielskich wysnute są z hipotezy nieuzasadnionej. Usiłowanie dzienników angielskich, aby obudzić uśpione namiętności narodowe, jest tylko manewrem, podjętym w interesie angielskim. Mianowicie obawiają się w Anglii porozumienia między Niemcami a Francyą w kwestyi egipskiej lub w innych punktach sprawy wschodniej i dlatego rozsiewają ziarna niezgody.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 12 paźdz. 1886.	Giełda poranna	Giełda południowa
Renta papierowa austryacka	—.—	83·80
„ 5% papierowa nieopodat.	—.—	100 80
„ srebrna	—.—	—.—
„ złota	—.—	—.—
4% Renta złota węgierska	104 30	103·75
Akcye Banku Austro-węgierskiego	—.—	865·—
Akcye kredytowe austryackie	280 90	278·75
„ „ węgierskie	289 —	288 —
Londyn	—.—	—.—
Napoleondor	—.—	9·93
Lombardy	—.—	108·—
Akcye Karola Ludwika	19[illegible].50	194·50
Akcye Lwowsko Czerniowieckie	—.—	225·—
Anglo-bank	—.—	112·—
Union	211 75	209·—
Bankverein	—.—	103·25
Staatsbahn	239 —	259·50
Elbethalb.	170 50	170 50
Tramway	—.—	198 75
Länderbank	218 80	217 60
Alpine	—.—	23 50
Marka	—.—	61·20
Rubel	119 25	119·—
Dukat	—.—	5·23
Berlin d. 12 paźdz. 1886.		
Banknoty austryackie	—.—	—.—
Wiedeń	—.—	—.—
Warszawa	—.—	—.—
Rubel	—.—	—.—
5% Listy zastawne Król. Polsk.	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne	—.—	—.—
Akcye Karola Ludwika	—.—	454 50
Akcye kredytowe	—.—	—.—

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Baroński.*

Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzania:

— Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie po godzinie 10 z rana; w dni świąteczne po sumie o godzinie pół do dwunastej.

Kraków, dnia 15/10. bez bieżącego kuponu.	płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie za 100 rubli	118 25	119 50
Marki niemieckie „ 100 mar.	61 05	61 50
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 90	6 —
20to frankówka złota	9 87	9 97
5% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	103 50	104 50
4½% Pożyczka kraj. galic. „ „ 100	95 50	96 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 25	105 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	96 10	96 70
6% Obligi komunalne I Emis.	99 75	100 50
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	96 —	97 —
4% „ „ „ „ II. Ser.	93 —	94 25
5% „ „ „ „	100 50	101 25
6% „ „ Banku hip.	101 25	103 —
5% „ „ „ „ z prem. 10%	102 50	103 25
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	99 60	100 40
5% „ zast. król. Pol. za rubli 100	99 50	100 25
4% „ likwid. „ „ „ 100	92 50	94 —
Lwów, dnia 14/10. bez bieżącego kuponu.		
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	280 —	283 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł 100	100 60	101 10
4% „ „ „ „ „ „ 100	96 —	96 50
4½% Listy zast. Banku krajow. „ „ 100	96 25	96 75
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	99 80	100 20
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	104 40	105 10
4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	95 50	96 50
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 —	100 50

Warszawa, dnia 14/10. bez bieżącego kuponu.	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	100 75
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	98 75
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100	— —	99 50
5% „ „ „ II. „ „ „ 100	— —	98 —
5% „ „ „ III. „ „ „ 100	— —	98 30
5% „ „ „ IV. „ „ „ 100	— —	98 30
Wiedeń, dnia 14/10. OBLIGI DŁUGU PANSTWA bez bieżącego kuponu.		
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	82 95	83 15
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	84 20	84 60
4% „ „ złota „ „ 100	114 60	114 80
5% „ „ pap. nowa „ „ 100	100 20	100 40
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	132 —	132 50
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	138 75	139 25
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	138 50	139 50
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	169 25	169 50
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	168 —	168 50
OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.		
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	103 55	103 75
5% „ papierowa „ „ 100	92 50	92 70
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	— —	116 50
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	121 —	121 60
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	120 50	120 60
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	123 50	124 —

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	118 50	119 —
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	105 —	105 —
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 25	105 —
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 50	105 20
RÓŻNE INNE POŻYCZKI.		
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	118 75	119 25
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	105 75	106 25
3% Serbska poż. pr. po 100 fran., „ 1	30 80	31 10
0% Losy Tureckie pr., 400 „ „ „ 1	16 30	16 50
LISTY ZASTAWNE.		
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	96 25	96 75
5% Banku hipotecznego galic. „ „ 100	101 10	101 90
5% „ hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	10[illegible] —	103 50
5% „ „ „ 40-let. „ „ 100	100 25	100 75
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l „ „ 100	98 50	99 50
7% „ „ „ „ „ 20-l „ „ 100	101 —	101 50
3% „ „ „ „ „ 36-l „ „ 100	99 —	99 40
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	124 50	125 25
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. „ „ 100	100 75	101 25
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	101 75	102 50
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	100 —	100 50
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	100 30	100 60
4½% „ „ „ „ „ 100	101 50	101 80
4% „ „ „ „ „ 100	98 20	98 45
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	104 50	104 80

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	101 —	101 50
5% Ferdynanda północn. na 300 „ „ 100	115 50	115 75
4½% Kar. L. Fin. z 1881 na 300 „ „ 100	100 30	100 60
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 80	102 03
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	81 75	82 25
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	92 —	92 25
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	123 —	124 —
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	99 50	100 —
3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1	159 50	159 90
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	100 —	100 75
5% Nordosty na 300 „ „ „ 100	99 75	100 —
5% Morawsk.-Szl. C.-B. 300 „ „ „ 100	72 —	72 50
L O S Y.		
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	176 75	177 25
Klary „ 40 „ m. k.	43 50	44 25
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	118 —	119 —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	18 —	18 50
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	45 50	46 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	14 70	15 —
„ „ węg. „ 5 „ w. a.	10 —	10 30
Rudolfa „ 10 „ w. a.	17 75	18 25
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	30 —	— —
4½% Tryestyńskie „ 100 „ m. k.	138 —	— —
4% „ „ 50 „ w. a.	69 —	70 —

Ostat. dywid.	AKCYE BANKOWE.	płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 zł.	110 —	110 50
7·—	Bankverein Wiener „ 100 „	103 75	103 —
15·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	279 20	279 50
21·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	288 —	288 50
14·50	Laenderbank „ 200 „	217 30	217 70
42.30	Austro-węgierskie „ 600 „	862 —	863 —
—·—	Unionbank „ 200 „	211 75	212 —
22·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	279 —	281 —
10·—	Bank kredytowy krakowski „ 200 „	— —	— —
	AKCYE KOLEJOWE.		
9.81	Alföld-Fiume na 200 zł.	188 25	188 75
152·50	Ferdynanda Półnoćn. „ 1050 „	2315 —	2320 —
10·50	Franciszka Józefa „ 200 „	219 50	220 —
13·50	Karola Ludwika „ 210 „	195 —	195 25
13·—	Lwowsko Czerniow.-Jassy „ 200 „	224 50	224 75
11·50	Elżbiety „ 200 „	242 75	243 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	160 30	160 90
9·50	Rudolfa „ 200 „	191 —	191 50
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	184 —	184 75
30 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	248 10	248 50
7 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	107 —	107 25
21·—	Żegluga na Dunaju „ 500 „	378 —	379 —
	W A L U T Y.		
	Dukaty pełne ważne za sztukę	5 91	5 93
	20-to Frankówki „ „	9 91	9 93
	20-to Markówki „ „	12 26	12 28
	Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 24	10 26
	Funty szterlingi „ „	12 50	12 55
	Banknoty włoskie „ „	49 30	49 40
	Ruble papierowe za 100 sztuk	118 —	118 25

BIURO
informacyjno-nauczycielskie
pod firmą
Madame Stéphanie
w Krakowie
poleca zdolne nauczycielki i bony narodowości polskiej, francuskiej i niemieckiej.
Ul. Szpitalna, Nr. 26. 1602 1

Ogrodnik żonaty z Prus, zdatny w swoim fachu, z dobremi poleceniami. poszukuje miejsca od Nowego Roku.
Łaskawe zapytania uprasza pod **A. V.** poste restante **Kraków**, lub Administracya „Nowej Reformy". 1601 1 4

Wyżlica
rasy Pointerow, dobrze ułożona, żołta, z białym kwiatkiem nałezole, w drugiem polu jest do nabycia u **W. Charlewskiego w Lisowie** poczta **Biecz.** 1610 1 0

Handel korzenny
wraz z konsensami na 1612 1 3
słodkie wódki, naftę i wino
jest do wydzierżawienia.
Pożądany jest katolik. Bliższa wiadomość u **M. Kopytkiewicz w Zakliczynie nad Dunajcem.**

Zmiana lokalu.

Mam zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, iż z d. **6 października** b. r. przeniosłem swój

Zakład introligatorski i galanteryjny
z Rynku głównego. l. 6,
na ul.: róg św. Anny i Jagiellońskiej
naprzeciw Biblioteki Jagiellońskiej.

Powiększywszy przy tej sposobności moją pracownię i zaopatrzywszy ją w najnowsze ornamentyki i doborowy materyał, jestem w możności wszelkie roboty, w zakres introligatorstwa wchodzące, wykonywać najgustowniej, szybko i po cenach najumiarkowańszych. 1574 3 5
Dziękując Szanownej P. T. Publiczności za dotychczasowe względy, polecam się i nadal łaskawej pamięci.
Z szacunkiem
Karol Schramm.

Zmiana lokalu.

(Zmiana lokalu. — Zmiana lokalu.)

Obrazy treści religijnej
i inne znakomitych mistrzów szkoły włoskiej, flamandzkiej, francuskiej i niemieckiej, ocenione przez artystę malarza p. Rossowskiego, są tanio do sprzedania, także meble kosztowne nowsze, jak i stylu rokoko, wielkiej wartości, przy ulicy św. Gertrudy, Nr. 11, II piętro, na prawo.
1552 2 3



J. ANDEL'A
nowo wynaleziony
ZAMORSKI PROSZEK
zabija
pluskwy, pchły, szwaby, persaki, karaluchy, muchy, mrówki, kleszcze, mszyce, w ogóle wszelkie owady z nienaturalną prawie szybkością, w ten sposób, że z zarodków owadów **prawie ślad nie pozostaje.**
Prawdziwe i tanie można dostać tylko **w składzie materyałów aptecznych** 452 11 12
J. Andel'a w Pradze
3, „zum schwarzen Hund", Hus sgasse 13
W Krakowie do nabycia: u A. Hawełki, tudzież w aptekach: E. Radlera, E. Stockmara, J. Trauczyńskiego, Wikt. Redyka i Konst. Wiszniewskiego.
W Chodorowie u p. St. Dyszkiewicza apt., **we Frysztaku** u p. J. Zaniewskiego apt., **w Kołomyi** u p. E. Stenzla apt., w **Kutach** pr Kolomca u p. Alex. Zagajewskiego apt., **w Krośnie** w handlu Jana Lazarowicza, **w Sokalu** u. p. Eug. Wysoczańskiego apt.

Od wielu lat zaszczytnie uznany
olejek do uszu
poprawiony przez Dra Deutscha leczy wszelką **głuchotę,** jeżeli tylko nie jest od urodzenia, usuwa natychmiast **chorobę niedosłyszania, szum w uszach,** jak niemniej wszelką chorobę uszną. Lekarstwo to wraz z wskazówkami używania można nabyć za przysłaniem 2 złr. 40 ct. jedynie w aptece **„zum guten Hirten"** w Wiedniu, II. Praterstrasse, 40.
1582 2 0

Balon do siesty
jest najprzyjemniejszą i najdogodniejszą poduszką do podróży, do miasta i na wieś.
Balon do siesty jest z ciężkiego, jedwabnego atłasu i zawiera wewnątrz drugi, najdelikatniejszem pierzem napełniony balon, na którym się spoczywa.
Balon do siesty jest obecnie we Francyi i w Anglii powszechnie używany, jest najpiękniejszym darem dla panów i pań, nabyć go można za **3 złr. 50 c.**, a także za zaliczką pocztową u
M. Bayera i Spółki
w Krakowie, Rynek. Sukiennice
1397 12 12



są najwięcej wypróbowane i najbardziej udoskonalone maszyny do szycia na całym świecie. Skutkiem swej nader praktycznej konstrukcyi nadają się jak najlepiej do wszelkiego rodzaju robót; trwałość ich jest prawie nieograniczoną, a użycie nadzwyczaj proste, bo maszyny te zaopatrzone są w urządzenia i części pomocnicze nieskomplikowane, lecz tylko w najnowsze i najstósowniejsze.

Oryginalne Improved
maszyny do szycia Singera
(z czółenkami obrączkowemi) są najdoskonalszemi maszynami specyalnemi dla szycia bielizny, sukien, dla krawieczczyzny i dla sporządzania ubiorów wojskowowych.
Singera maszyny do szycia (z czółenkami obrączkowemi) z przyrządem do przenoszenia koła, jak niemniej najnowsze **oryginalne Singera maszyny cylindrowe** są najlepszemi specyalnemi maszynami dla szewstwa, torbiarstwa siodlarstwa i dla wszelkich innych podobnych celów przemysłowych. Głównemi ich zaletami są: prosta i odpowiednia konstrukcya, znakomity materyał i jak najtroskliwsze wykończenie wszystkich części składowych, na czem opiera się niezaprzeczona trwałość maszyn, szybki łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perłowy i ozdobny).
Oryginalne **Maszyny do szycia Singera** znajdują się wyłącznie tylko na sprzedaż w handlu
GENERALNEJ AGENCYI
The Singer Manufacturing Company, New-York,
G. Neidlinger w Krakowie, ulica Floryańska, 34, 114 39 43
wszelkie zaś inne, nadużywające imienia „Singer", są tylko naśladownictwem.

KSIĘGARNIA POLSKA
L. K. Bartoszewiczowej
we Lwowie, plac Halicki, Nr. 14,
wydała swym nakładem

ADAMA MICKIEWICZA — Poezye, wydanie kompletne w 4 tomach, na ładnym satynowanym papierze, **ze wszystkich wydań najtańsze**, bo tylko za 4 tomy złr. **1 60 ct., w eleganckiej oprawie**, w płótno angielskie, z wyciskami złr. **2 50 ct.**
ADAMA MICKIEWICZA — Pan Tadeusz, w eleganckiej oprawie 75 centów.
ŚPIEWNIK POLSKI, nowe wydanie. — Zbiór prawie wszystkich śpiewów w **5 tomach**, komplet złr. 3, w eleganckiej oprawie złr. 5. Każdy tom zawiera inne pieśni i sprzedaje się też oddzielnie, tomik broszurowany 60 ct, oprawny **1 złr.**
Tom I zawiera: Piosnki patryotyczne I.
„ II „ „ religijne.
„ III „ „ różne i myśliwskie.
„ IV „ „ miłosne.
„ V „ „ patryotyczne II.
Wł. SYROKOMLI — Gawędy, zbiór kompletny pomniejszych gawęd złr. 1, w eleganckiej oprawie w płótno angielskie 1 złr. 35 cent.;
i otrzymała już:
H. SIENKIEWICZA — Potop, powieść historyczna, 5 tomów 11 złr. — Tom 6 na ukończeniu.
Księgarnia powyższa dostarcza na łaskawe żądanie wszystkie dzieła i pisma, ogłaszane przez inne księgarnie, po cenach katalogowych. 1429 5 6

Ostrzeżenie.
Ostrzegamy przed pojawiającemi się coraz częściej naśladowaniami naszej **prawdziwej holenderskiej żytniówki, wybornej starej ziarnowej wódki, Curaçao deuble** etc.
szczególniej jednak najpierw przez nas sporządzanego
kokainowego sektu,
przy którego zakupnie szczególniej na to baczyć należy, by protokołowany znak ochronny na każdej flaszce był wyciśnięty.
Ten **silny likier** przez c. k. prof. uniw. Dr. **Ludwiga**, dyrektora chem. laboratoryum przy pat.-anat. oddziale powszechnego szpitala w Wiedniu, analizowany i za dobry uznany, ma bardzo dobry smak, działa orzeźwiająco i usuwa po dłuższem użyciu wszelkie dolegliwości żołądka i każdą inną słabość. 726 9 23
Nasz likier utrzymują na składzie: w KRAKOWIE: J. F. Fischer, A. Hawełka, M. Jawornicki, w Białej: R. König, w Bochni: F. Michnik, w Brodach: M. Mach, Marbach i Landau, M. Reder, w Buczaczu: cuk. Höflinger, w Czortkowie: S. Kotecki, w Drohobyczu: T. Jabłoński, Narod. Torchovla, w Gorlicach: S. Muszyński, w Grybowie: A. Muszyński, w Husiatynie: A. Danilewicz, w Jarosławiu: J. Krasicki, w Jaśle: Steinhaus syn, w Kołomyi St. Romanowicz, W. Skrzyński, w Krosnie: J. Lazarowicz, w Krzeszowicach: Jan Sanak, we Lwowie Towarzytwo Spożywcze, F. Gross, F. W. Królikowski, A. Mańkowski, J. Ważny, O. T. Winkler, w Lisku: Rob. Barański, w Mielcu: M. Dembicki, i syn, J. Fintowska, w Monasterzyskach: P. Dügler, w Nisku: B. Kasper, w Nowym Saczu: Dzieciołowski, K. Mieler, w Podhajcach: Zimiets spadk. w Przemyślu: M. Krug, Narod. Torh. cukiernia Schabenbeck, w Rawie ruskiej, S. Sattler, w Rohatynie: F. Marc, w Ropczycach: H. Koss, w Rzeszowie: Towarzystwo Spożywcze, E. G. Neugebauer, w Samborze: Bukietyński i spół, w Sanoku: B. Pindor, w Sędziszowie: L. Władek, w Słobocie: K. Biesiadecki, w Stanisławowie: M. Woźniak. w Starem mieście: F. Zygmuntowicz, w Stryju: Lechicki i Kosturkiewicz, w Tarnopolu: A. Ciążkowska, w Tarnowie: T. Scharf, H. Spargnapani, w Tłumaczu: M. Hübschman, Zaleszczyki: M. Lipiński, H. Sanocki wd. w Złoczowie: Z. Rutkowski, J. Kordecki, oraz we wszystkich większych handlach delikatesów i korzennych, cukierniach i kawiarniach monarchii.
Amsterdamer Liqueurfabriks-Commandit-Gesellschaft in Mödling b. Wien.

JAN IHNATOWICZ
poleca
niezawodne i wyprobowane środki kosmetyczne
odszczególnione 6 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

MAGNOLINA płeć popryszczona, szorstka, nierówna i zgrubiała, pod szczególnem działaniem MAGNOLINY odzyskuje młodzieńczy wyraz i piękność. Czerwoność nosa i policzków bezpowrotnie ustępuje. — Flakon 1 złr. 50 ct.

ORIENTALINA (pudr płynny)
nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr. gąbeczka 10 ct.

Białe i piękne ręce!!!
otrzymuje się po kilkurazowem natarciu 970 15
KREMEM ROSLINNYM.
Słoik 80 ct.

GRYSIK toaletowy do mycia rąk
dla wydelikatnienia zgrubiałego naskórka. Pudełko 25 ct.

PROSZEK do czyszczenia paznogci,
dla nadania białości, różowego odcienia i pięknego połysku. Pudełko 25 ct.

WODA LILIOWA.
Od najdawniejszych lat jest najdoskonalszym środkiem do upiększenia twarzy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające, wygładza naskórek i zmarszczki, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną, usuwa plamy wątrobiane, żółtość twarzy i ostudy, skórze nadaje kolor młodości i świeżości. — Cena 1 złr. 50 ct.

WODA POZIOMKOWA DO MYCIA TWARZY,
zamiast zwykłej wody, która jak wiadomo zawiera wiele wapna, przez co skóra staje się szorstką, grubą i traci przejrzystość. — Flaszka ¾ litra 25 ct.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych: ulica Kopernika l. 3 Hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. W CZERNIOWCACH Rynek l. 2, w BIAŁEJ w sklepie p. Wyspiańskiej, w TARNOWIE w apt. p. Reida (Kijas), w RZESZOWIE w apt. p. Karpińskiego i w sklepach pp. Jamrozika i Zacharskiego.

Nowości muzyczne.
Nakładem Księgarni, Składu i Wypożyczalni Nut muzycznych, oraz Ekspedycyi pism peryodycznych
S. A. KRZYŻANOWSKIEGO
w Krakowie
wyszły 1545 2 12

Sierosławski Józef. „Kadryl"	—·80 c.
— Zbiór 20 śpiewów kościelnych na na 2, 3 i 4 głosy z towarzyszeniem organów	1·50 „
— Pieśni światowe na 2, 3 i 4 głosy dla użytku szkół	—·20 „
— Msza Pastoralna ułożona na 4 głosy mieszane z organem	1·— „
Wroński Adam. „U źródła w Krynicy". Walce	1·— „
— „Szybko w lot". Galop	—·45 „
— Zbiór pieśni polskich na skrzypce i fortepian	1·20 „
Żerowbicki Emanuel, c. k. kapelmistrz 57 pułku. „Sny młodości" walce	1·— „
Do śpiewu:	
Żeleński W. Życzenie, słowa Żyglińskiego	—·60 „
— Barkarola, słowa El...y, na dwa głosy	—·80 „

Wieś
około 700 mórg obszaru
mająca — z bardzo urodzajną ziemią, zkomasowana, w wysokiej kulturze zostająca, na zasadach Liebiga prowadzona, w prześlicznej okolicy powiatu Krośnieńskiego, w bliskości kolei położona, z pysznemi budynkami, gorzelnią, prawem propinacyi i t. d., jest, z powodu słabości właściciela, z wolnej ręki każdego czasu
do sprzedania.
Bliższych wyjaśnień, wykazów obszaru i t. d. udzieli Administracya „N. Reformy". 1224 19 0

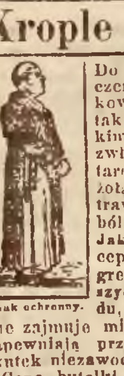
Zakład św. Józefa
dla osieroconych chłopców
w Krakowie
przy ulicy Karmelickiej, Nr. 70,
poleca Szanownej Publiczności na porę jesienną **szczepy i krzewy owocowe** po następujących cenach za sztukę:

Jabłonie cztero i pięcio-letnie	od 50 do 60 ct.
„ jednoroczne	od 15 do 20 ct.
Wiśnie i czereśnie	od 60 do 70 ct.
Śliwki szlachetne	od 60 do 75 ct.
„ węgierki	30 ct.
Orzechy włoskie	40 ct.
„ laskowe	10 ct.
Winorośl	20 ct.
Agrest i porzeczki (za 100 sztuk)	8 złr.
Róże (remontanty) wysokopienne, półpienne, piramidalne, w korzeniu szczepione 1 złr. 50 c., 90, 80, 70, 60 i 50 ct. za sztukę	
Dziczki (podkładki) jabłoni 100 sztuk 1 złr. 25 ct., 1000 sztuk 12 złr.	
Cebulki hiacentów sztuka	15, 20, 25 ct.
„ tulipanów „	5 i 10 ct.
„ krokusów 100 sztuk	3 złr.

Również **roślin doniczkowych** wszelkiego rodzaju nabyć można po nader umiarkowanych cenach. 1519 6 8

TORBY
podróżne, torebki, nesesery, paski ręczne i damskie, oraz wszelkie przybory do podróży w magazynie
F. SZUKIEWICZA
Kraków, Rynek A-B.
944 5 0

Krople św. Jakóba.



Znak ochronny.

Do zupełnego i pewnego wyleczenia wszelkich cierpień żołądkowych i nerwowych, nawet takich, które oparły się wszystkim dotychczasowym środkom, zwłaszcza chronicznych katarów żołądkowych, słabości żołądka, kolków, kurczy, złego trawienia, trwogi, bicia serca, bólu głowy itd. **Krople św. Jakóba**, wyrabiane według recepty mnichów bosych klasztoru greckiego Aktra, z 22 najlepszych roślin leczniczych Wschodu, z których każda pierwszorzędne zajmuje miejsce w sztuce lekarskiej, zapewniają przy zażywaniu tych kropli skutek niezawodny.
● Cena butelki 60 cent; wielkiej butelki 1 złr. 20 cent. wal. austr. za nadesłaniem kwoty lub za zaliczką pocztową. Do nabycia w aptekach.
Skład główny: **M. Schulz, Hanower,** Escherstrasse 6. P. 56
Wiktor Redyk, aptekarz, i E. Stockmar, aptekarz, w Krakowie. 1201 6 26

FABRYCZNY SKŁAD PASTY WOSKOWEJ DO ZAPUSZCZANIA POSADZEK.
ANDRZEJ SCHULTZ
w Krakowie Rynek Nr. 32.
SKŁAD TOWARÓW NORYMBERSKICH i KOLONIALNYCH,
wielki wybór Paciorków i Korali szklannych,
Guzików, Jedwabiu, Nici, Bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu.
Skład Różańców i Koronek kokosowych, kościanych, drewnianych i szklannych,
Obrazków świętych, Krzyżyków, Pasyjek i Medalików.
PRZYBORY DO ROBIENIA KWIATÓW.
Liście papierowe i batystowe, Papiery kolorowe i Bibułki
w najlepszych gatunkach.
Igły, Nożyczki, Scyzoryki, Noże i Brzytwy angielskie,
Papiery i Płótno introligatorskie,
WSZELKIE PRZYBORY PIŚMIENNE i RYSUNKOWE.
Złoto do robót pozłotniczych, farby i lakiery. 1031 71 300
Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwia.
Karty do gry, Wyroby tokarskie, Pendzle, Szczotki itd.
Skład fabr. kołków do obuwia, narzędzi i potrzeb szewskich.
Handel założony 1774 roku.

Osoba w średnim wieku, znająca się gruntownie na gospodarstwie domowem, poszukuje miejsca. Łaskawe zlecenia **A. D. G. 150** poste restante **Nowy Sącz.** 1589 2 3

BIURO
Stowarzyszenia Nauczycielek
przy ul. Szewskiej Nr. 8 w Krakowie
pod kierunkiem
A. DEMBOWSKIEJ
poleca Szan. Rodzicom i Opiekunom
nauczycielki
polki, francuski i angielki — oraz
bony i wychowawczynie
tychże narodowości. 136 38 0

Jabłka stołowe
w najwyborniejszych gatunkach, koszyk 5 kilowy, opłatnie wszędzie, 1 złr. 50 c., hurtownie 50 kilo 10 złr.
Korespondencya polska, niemiecka i francuska. 1403 26 40
Administracya dóbr **„Neustein"**, p. **Lichtenwald w Styryi.**

---

100 złr. do 300 **miesięcznie** może każdy **łatwo zarobić** bez kapitału i ryzyka przez **sprzedaż losów na częściowe spłaty** (l. G. A. XXXI. z roku 1883)
pierwszorzędnego domu bankowego.
Oferty w niemieckim języku pod literami **A. 1000** przyjmuje **Rudolf Mosse w Wiedniu.** 1405 6 6

Piernik higieniczny
wynalazku **L. Czyńskiego** w Jarosławiu, usuwa dolegliwości narządu trawienia, wzmacnia siły, poprawia wyglądanie i podnieca apetyt.
Świadectwo. 964
Miło mi wyrazić Szan. Panu uznanie za Jego **„Piernik Higieniczny"** którego używałem i używam z **pożądanym** skutkiem w moich cierpieniach żołądkowych. ***Ks. Karol Mikoszewski,*** kan. i kapel. kolonii Polskiej w Peszcie.
Skład główny w Krakowie: Filia L. Czyńskiego Sukiennice 23, tudzież we wszystkich aptekach i handlach korzennych. Cena **20** ct. za sztukę.

Angielka
posiadająca język francuski dobrze, poszukuje miejsca jako **nauczycielka** w domu obywatelskim od każdego czasu. 1583 2 3
Wiadomość w Adm. „N. Reformy."

Środki lekarskie i toaletowe
wyrobu
JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO
aptekarza „pod Koroną" w Krakowie.
Syrup balsamiczno-ziołowy usuwa zadawniony i najuporczywszy kaszel, chrypkę, duszność, zaflegmienie, plucie krwią i t. d. Cena 75 ct.
Ziółka karpackie usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle i t. d. Cena 40 ct. 1448 2 0
Extrakt szpilkowy jest wybornym środkiem dla cierpiących na płuca i gardło, astmę, brak powietrza, gdyż rozpylony po pokoju wydaje balsamiczną i orzeźwiającą woń lasów szpilkowych. Cena 75 ct. i 1 złr 50 ct.
Utrzymują na składzie aptekarze: we Lwowie Rucker, w Tarnopolu Jamrógiewicz, w Tarnowie Reid, w Wadowicach Kurowski.

PIGUŁKI BLANCARDA
NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM
NEW-YORK 1853 — PARIS 1855
Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.
Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w **Suchotach**, w **Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.
N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.
Blancard
Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.
283 32 0

GUERISON RADICALE ET RAPIDE
de toutes les
MALADIES Nerveuses, Epileptiques ET SECRETES
par ma seule methode.
Les Honoraires ne sont dus qu après rétablissement complet.
Dr. Prof. **A. MALASPINA**
Membre de plusieurs Sociétés scientifiques
106, Faubourg Saint-Antoine.
PARIS. 118 78 ?
Traitement par Correspondance.

Fabryka ubiorów męskich i dziecinnych
HEILMANNA KOHNA i Synów
z Wiednia
ma zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, iż otworzył
W KRAKOWIE
przy ulicy Grodzkiej w domu p. Süssera Nr. 9 I. piętro
FILIĘ
swej fabryki
ubiorów męskich i dziecinnych
Wielki wybór towarów, jaki się znajduje w naszej filii, oraz elegancki wyrób i jak najstaranniejsze wykonywanie tegoż
po cenach fabrycznych
przetrwa każdą inną konkurencyę.
O łaskawe względy uprasza z uszanowaniem
Fabryka ubiorów męzkich i dziecinnych.
1033 29 100 **Heilmanna Kohna i Synów.**

Min. Fin. Dep. Handlu i Przemysłu St. Petersb. Nr. 1360.
Broszurka w języku polskim i ruskim wysyła się bezpłatnie.
Gwarancya długoletnia, polegająca na doświadczeniach.
„EXSICCATOR"
osusza wilgoć w starych domach, zabezpiecza **nowe** od tejże, niszczy **grzybek drzewny**, zabezpiecza **od gnicia** wszystko co z drzewa. **Desinfekuje** stajnie, obory i t. p., **zapobiega zarazie** na bydło, zastępuje **olejną farbę** w wszelkich kolorach i **tańszy** od tejże o **50 procent**.
Inżynier-technolog Gustaw Ritter.
1411 9 72 ***Warszawa, Królewska, 39.***
Agent w Krakowie: *Ignacy Lipner, ulica Gertrudy, 16/76.*
Telegramy: Ritter, Warszawa.
Agentów poszukuje.

Z drukarni Związkowej w Krakowie.
Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.